

Niefortunny akt izraelskiego militaryzmu

Po prowokacyjnej defiladzie w Jerozolimie

Mimo prób usprawiedliwienia Izraela i twierdzeń, że to państwo żywi w zasadzie „pokojowe intencje”, dziennik „New York Times” krytycznie ocenia czwartkową defiladę izraelską w Jerozolimie, pisząc:

„W okupowanej wschodniej części Jerozolimy Izraelczycy zademonstrowali swą siłę militarną, prowokując w istocie rzeczy Arabów do nowej bitewnej rundy. Ich parada rocznicowa, zorganizowana wbrew rezolucji Narodów Zjednoczonych, była niefortunnym aktem”.

*

Jak donosi z Damaszku Agencja MEN, konferencja kobiet, która odbyła się tam w czwartek wieczorem, przesłała do sekretarza generalnego ONZ U Thanta, do Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i do różnych postępowych organizacji świata depesze potępiające izraelską paradę wojskową, która objęła również okupowaną część Jerozolimy. Kobiety syryjskie nawołują do popierania Arabów i do piętnowania syjonizmu, który rzucił wyzwanie Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Potępiają one także barbarzyńskie postępowanie okupanta wobec kobiet palestyńskich, które protestowały przeciwko prowokacyjnej defiladzie.

*

Z Tel Awiwu donosi AFP, że na drodze między Jerozolimą a Tel Awiwem uległ katastrofie samochód ciężarowy, który przewoził grupę widzów z defilady wojskowej w Jerozolimie. 5 osób zginęło, a przeżyło 20 odniosło rany.

*

Jak donosi z Damaszku Agencja MEN, Syria 3 maja oskarżyła

Na temat zadań inwestycyjnych w płockim kombinacie

W Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych odbyło się wyjazdowe posiedzenie Egzekutywy WKW PZPR, poświęcone ocenie realizacji zadań inwestycyjnych w płockim kombinacie.

W obradach, którym przewodniczył I sekretarz WKW Henryk Szafranski, uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki. (PAP)

oficjalnie Agencję ONZ do spraw Pomocy Uchodźcom (UNRWA) i jej komisarza generalnego Michelmore'a o „uleganie presji izraelskiej”. Komentując wydany przez Michelmore'a zakaz używania w szkołach uchodźców palestyńskich podręczników atakujących Izrael, rzecznik syryjskiego ministra oświaty oświadczył, że oznacza to wprowadzenie protektoratu amerykańsko-syjonistycznego nad szkołami UNRWA. (PAP)

Przemysłowcy z Francji u J. Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął wczoraj przebywającą w Warszawie delegację przemysłowców francuskich z Georges Villers — honorowym przewodniczącym Rady Przemysłowców Francuskich, przewodniczącym Komitetu Francja — Europa Wschodnia. (PAP)

VZJAZD PZPR Załogi meldują

Czyn transportowców i drogowców

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu wraz z załogami swoich poszczególnych rejonów eksploatacji zobowiązał się wykonać prace, które przyczynią się do dalszej poprawy bezpieczeństwa ruchu na drogach.

Np. rejon jarociński wykona nawierzchnię asfaltową ulicy w Kobylinie i na dziedzińcu szkoły nr 8 w Krotoszynie, a także drogi objazdowej do mieszalni pasz w Jarocinie. Razem wszystkie te prace przyńiosą 250 000 zł.

Medal dla min. Motyki

2 bm. w siedzibie Zarządu Głównego ZBoWiD odbyła się uroczystość wręczenia ministrowi Lucjowi Nowi Medale „Za zasługi dla obronności kraju”, przyznane go mu przez Ministra Obrony Narodowej.

Wręczenia odznaczenia dokonał sekretarz generalny ZG ZBoWiD — Kazimierz Rusinek. (PAP)



POZNAŃ
SOBOTA
4
MAJ
1968

Wydanie AB
Nr 106 (7532)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

10 bm w Paryżu — rozpoczęcie rozmów między DRW i USA

Prezydent L. Johnson oświadczył w piątek na konferencji prasowej iż zawiadomił rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu, że rząd amerykański zgadza się na rozpoczęcie rozmów wstępnych w Paryżu w dniu 10 maja br.

Prezydent Johnson oświadczył to na konferencji prasowej transmitowanej przez wszystkie amerykańskie stacje telewizyjne. Dodał on, że powziął tę decyzję po rozmowach przeprowadzonych z sekretarzem stanu D. Ruskim, z sekretarzem obrony O. Cliffordem i stałym delegatem USA w ONZ A. Goldbergiem.

Rząd DRW postanowił wyznaczyć ministra Xuan Thuy swym przedstawicielem do oficjalnych rozmów z przedstawicielem rządu Stanów Zjednoczonych, aby omówić ze stroną amerykańską sprawę bezwarunkowego położenia kresu przez Stany Zjednoczone bombardowaniom i wszelkim innym działaniom wojennym przeciwko DRW, a następnie inne interesujące obie strony zagadnienia.

Rząd DRW wita z uznaniem propozycję rządu Republiki Francuskiej, by Paryż był miejscem odbycia rozmów przedstawicieli USA i DRW. Rząd DRW uważa, że Paryż, tak samo jak Phnom Penh i Warszawa, jest miejscem odpowiednim dla oficjalnych rozmów między obu stronami.

Jak podaje Agencja France Presse, ambasador USA w Laosie William Sullivan i radca ambasady amerykańskiej Robert Hurwicz spotkali się w piątek z Nguyenem Chanem, charge d'affaires DRW w Vientiane. Spotkanie odbyło się w ambasadzie DRW i trwało 7 minut.

W piątek rano partyzanci południowowietnamscy dokonali udanego zamachu bombowego wysadzając w powietrze gmach amerykańskiej wojskowej stacji telewizyjnej w Sajgonie. Budynek został w znacznym stopniu zniszczony i stał się w płomieniach. Ślup dymu widoczny był z odległości kilkunastu kilometrów. Agencja Reutersa donosi, że eksplozja była tak silna, iż w jezdni koło budynku powstał krater o głębokości 3 m. Wszystkie szczyby w promieniu ponad kilometr wyleciały z okien.

Sledztwo przeprowadzone przez władze amerykańskie wykazało, że partyzanci naj-

„Zefiry” nad Leszmem

Przygotowania do Szubowcowych Mistrzostw Świata w Lesznie, które odbędą się 9-23 czerwca br. weszły już w ostatnią fazę. Złożyliśmy wizytę na strzyżewickim lotnisku podczas gorących prac przy obiektach i pierwszych lotów naszych reprezentantów na najnowszych modelach „zefirów” i „fok”. Na zdjęciu nowy budynek Centrum Szubowcowego z wieżą kontroli lotów.

Fotoreportaż z Leszna zamieszczamy na stronie 4.

Fot. — K. Przychodźki

W 150 rocznicę urodzin Karola Marksa

Mija 150 lat od chwili, kiedy 5 maja 1818 roku w Trewirze nad Mozela, urodził się Karol Marks — człowiek, który przekształcił socjalizm z utopii w naukę, stworzył rewolucyjną teorię proletariatu, uzasadnił nieodwracalność upadku ustroju kapitalistycznego i triumfu idei komunizmu. Nauka przez niego stworzona stała się niezrównanym instrumentem nie tylko poznawania spraw i zjawisk, lecz także przeobrażania świata.

Karol Marks — wielki myśliciel, teoretyk i organizator, autor fundamentalnego dzieła — „Kapitał” i setek niezrównanych publikacji, współautor wraz z Engelsem „Manifestu Partii Komunistycznej” — epokowego programu działania komunistów, założyciel pierwszej w historii międzynarodowej organizacji proletariatu — jawi się wciąż przed nami jako niedoścignuta wielkość, która otworzyła realne i uzasadnione perspektywy zwycięstwa mas pracujących.

To on określił najważniejsze zasady strategii i taktyki walki klasowej proletariatu. To on uzasadnił, że międzyrodowa solidarność klasy robotniczej jest nieodzownym warunkiem jej zwycięstwa.

Jesteśmy dziś świadkami urzeczywistnienia się idei marksistowskich w warunkach współczesnego świata. Dzieło Marksa i Engelsa kontynuował Lenin. Twórcze podejście do nauki Marksa pozwoliło mu rozwinąć teorię, strategię i taktykę walki rewolucyjnej. Jesteśmy dziś współuczestnikami urzeczywistniania marksizmu — leninizmu w warunkach Polski Ludowej.

Marks przy różnych okazjach określał swój stosunek do Polski i Polaków, do tzw.

Dokończenie na str. 2

W trosce o przyszłość polskiego filmu

Zebranie POP przy ZZRF

W ostatnich dniach odbyło się — zwołane w trybie spieszonym — zebranie sprawozdawczo-wyborcze podstawowej organizacji partyjnej przy Zjednoczonych Zespołach Realizatorów Filmowych.

W obradach uczestniczyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraso, przedstawiciele Komitetów Warszawskiego i Łódzkiego partii, a także Komitetu Dzielnicowego Warszawa — Mokotów oraz przedstawiciele organizacji partyjnych Naczelne go Zarządu Kinematografii i Wytwórni Filmowych. Obecny był wiceminister kultury i sztuki — Tadeusz Zaorski.

Ustępująca Egzekutywa przedstawiła uczestnikom zebrań — oprócz sprawozdania z działalności w okresie półtorarocznej kadencji — trzy opracowania. Pierwsze dotyczyło ostatniej krytyki prasowej środowiska filmowego, drugie — wyników kontroli finansowej ZZRF, przeprowadzonej m.in. przez NIK, trzecie zaś — spraw, związanych z koprodukcją z krajami zachodnimi.

Jak wynika ze sprawozdania — krytyka prasowa — słuszną w intencjach i diagnozie — posługiwała się jednak — zdaniem sprawozdawców — niejednokrotnie niesprawdzonymi i błędnymi faktami. Dotyczy to m.in. rozmów nadużyć w zespołach oraz kontaktów produkcyjnych z zagranicą. I tak np. — jak oświadczone — sto kilkadziesiąt kontroli, przeprowadzonych w ZZRF w ciągu ostatnich 7 lat, wykazało nadużycia i nieprawdę. Łączność finansowa na sumę 265 tys. zł, przy 1 mld. 600 mln. zł. wydatkowanych w tym okresie na produkcję filmową.

Jeśli idzie o koprodukcję i usługi, świadczone kinematografom zachodnim, to było ich dotychczas łącznie 19, w tym 7 z firmami zachodnimi — niemieckimi i z Berlina zachodniego. Obok błędnych politycznie pozycji, zrealizowanych dla kinematografii zachodnio-niemieckiej i Berlina zachodniego, takich, jak: „Ośmiu dzień tygodnia” i „Kiedy miłość była zbrodnią”, oraz projektowany film „Janusz Korczak”, z którego strona polska zrezygnowała — koprodukcję te objęły

również korzystne dla nas przedsięwzięcia.

W dyskusji poruszano węższe, Dokończenie na str. 2

Jutro w Szamotułach X Koncert



Tym razem rozspiewany autobus wiozący Zespół Chłopięcy „Szpaki” pod dyktando Wiesława Kisera zawita w niedzielę do Szamotuł, gdzie odbędzie się X Koncert z cyklu „Z żołnierską piosenką po Wielkopolsce” organizowany przez naszą redakcję oraz Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych, dla uczczenia XXV rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Chłopcy z zespołu zapowiadają, że na X jubileuszowy koncert przygotowali kilka nowych piosenek.

Impreza rozpocznie się o godzinie 18 w Powiatowym Domu Kultury w Szamotułach. W czasie jej trwania odbędzie się quiz „Czy znasz Ludowe Wojsko Polskie”. Jego uczestnicy otrzymają od organizatorów upominki. (jk)

Już jutro Wielki Kiermasz „Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego”

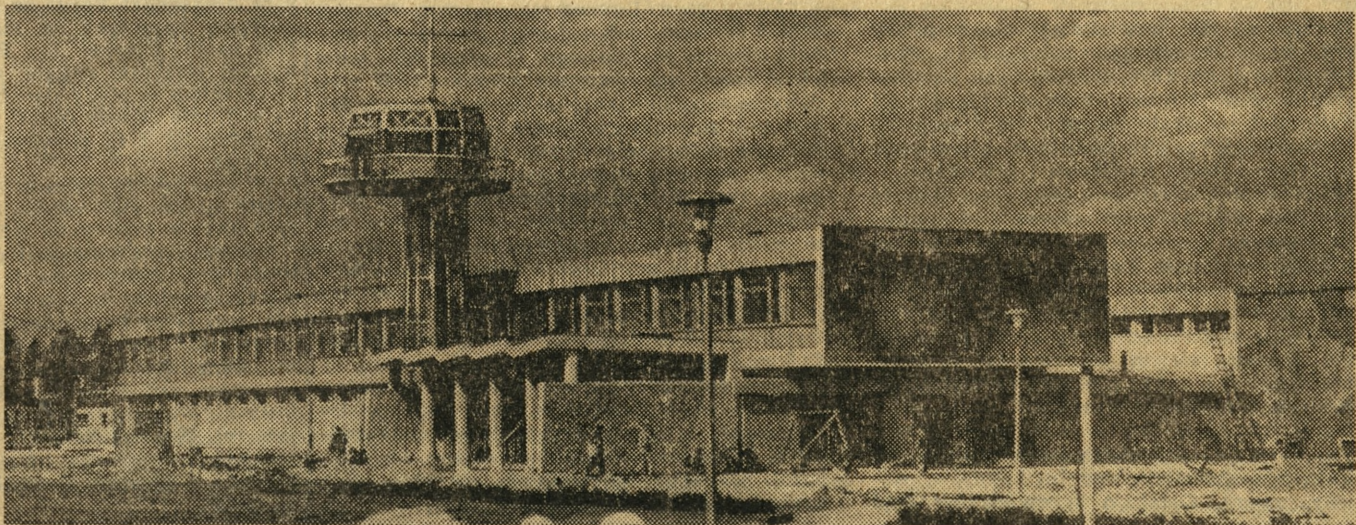
Dzisiaj rano rozpoczęło się przygotowanie stoisk przy Alei Stalingradzkiej na jutrzejszy tradycyjny kiermasz „Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego” organizowany z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy. Na 33 stoiskach z wydawnictwami, reprodukcjami obrazów, płytami gramofonowymi „Dom Książki” zaoferuje ponad 30.000 książek. Ruch przygotowuje 10 stoisk z wydawnictwami oraz 10 z reprodukcjami malarskimi i pocztówkami. Na zwolenników gier czeka Wielka Loteria Książkowa, której główną wygraną stanowi samochód „Zastava”.

Przypominamy, że przy stoisku Wydawnictwa Poznańskiego dedykować swoje książki będą pisarze środowiska poznańskiego. I tak w godzinach 10-11 laureat tegorocznej nagrody CRZZ Bogusław Kogut, w godz. 11-12 Jerzy Korczak, 12-13 Gerard Górnicki, 14-15 Czesław Michniak, 15-16 Eugeniusz Paukszt, 16-18 Arkady Fiedler.

Zapraszamy miłośników książki na niedzielny Wielki Kiermasz w godzinach od 10 do 19. (jk)

POGODA

Jak podaje PIHM — 4 bm. zachmurzenie będzie umiarkowane, okresami duże i miejscami opady. Możliwe lekkie ochłodzenie. Przewidziana temperatura — od 12 stopni na zachodzie do ok. 17 na południowym wschodzie. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.



NRD zapowiada duży udział w Targach Poznańskich

Obecność zagranicznych ekip technicznych na MTP zwiastuje bliskość tegorocznej XXXVII imprezy. Z okazji przyjazdu do Poznania kierownictwa ekipy budującej ekspozycję targową NRD w Poznaniu, odbyła się wczoraj konferencja prasowa z udziałem dyr. Helmuta Justa oraz szefa prasowego pawilonu NRD na XXXVII MTP — Artura Fussa.

NRD jest naszym drugim partnerem w handlu zagranicznym, po Związku Radzieckim. Wyrazem stałe zacieśniających się kontaktów jest nieustanny wzrost wymiany towarów, który co roku sięga około 6 proc. W tym roku wzajemne obroty towarowe po raz pierwszy przekroczyły wartość 2 miliardów marek walutowych (430 mln. rubli). Na tę współpracę składa się także wzajemna kooperacja przemysłowa.

Biorąc udział w tegorocznych MTP przedsiębiorstwo handlu zagranicznego NRD Invest — Export jest np. tradycyjnym dostawcą wielu wa-

nych urządzeń przemysłowych dla naszej gospodarki: kompletnego wyposażenia zakładów przemysłowych w Brzegu, Dworach i Tarnowie, kombinatu młynarskiego w Szymbarku, zakładu przemysłu gumowego w Dębicy, fabryki cementu w Wierzbicy i Nowej Hucie, cegielni krzemianowych w Wieliszewie i Legonowie, dostawcą wyposażenia dla fabryki kwasów tłuszczowych w Kędzierzynie, farb i lakierów we Wrocławiu oraz wyposażenia dla Elektrowni w Koninie itp.

Także w tym roku na MTP centrala ta będzie najbardziej eksponowana w pawilonie NRD spośród 11 tamtejszych central biorących udział w Targach. Skrupulatnie przygotowując się do poznańskiego występu handlowcy NRD zamierzają wystawić swoje najlepsze wyroby w rodzaju: urządzeń do spawalniczego cięcia plazmowego, izolatorów pełnopiętrowych, aparatów fotograficznych, pomiarowej komory klimatyzacyjnej, prasy zbiorczej wysokiego ciśnienia, maszyn matematycznych (mikroautomat księgujący), drukarskich mikroskopów. Wiele z nich zostało ostatnio w Lipsku odznaczonych złotymi medalami.

Handel zagraniczny NRD za interesowany jest z kolei importem polskich wyrobów jak np.: metalurgii, maszyn budowlanych, obrabiarek, wyposażenia statków, odlewni żeliw, importem wagonów kolejowych, samochodów dostawczych „Żuk”, urządzeń hydraulicznych i energetycznych oraz przemysłu chemicznego i lekkiego. Zainteresowanie kontrahentów z NRD budzą również usługi z zakresu budownictwa, projektowania i montażu dużych obiektów inwestycyjnych, w której to dziedzinie mamy już dużo dobrych doświadczeń. (zs)

Maszyzny rolnicze z CSRS w Poznaniu

Tę wystawę warto zwiedzić

Interesującą wystawę czechosłowackich maszyn rolniczych i ogrodniczo-warzywniczych otwarto wczoraj na terenach wystawowych Kombinatu Ogrodniczego PGR Naramowice.

Na otwarciu obecni byli m. in. wiceminister rolnictwa — Longin Cegielski, sekretarz KW PZPR — Stanisław Furgał, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Wacław Waliński oraz liczni przedstawiciele życia gospodarczego Wielkopolski, zwłaszcza specjaliści z zakresu mechanizacji. Ambasadę CSRS reprezentował attaché handlowy — Przemysław Dusza.

Czechosłowacki przemysł maszynowy prezentuje na wystawie ogółem 60 eksponatów. Są to najnowsze rozwiązania konstrukcyjne, przede wszystkim zaś małe, 10 i 12 konne ciągniki wraz z narzędziami towarzyszącymi do upraw ziemi plegnacji roślin w winnicach, chmielnikach, warzywnikach, sadach, w mniejszych gospodarstwach rolnych, w szkołach drzewnych itp. Ciągniki te oraz zawieszane narzędzia mogą być również zastosowane do upraw roślinnych na terenach podgórskich, o dużych pochyłościach gruntowych, a także w transporcie wewnątrz zakładowym dużego i mniejszego gospodarstwa rolnego czy ogrodniczego.

Poza tym znajdujemy na wystawie szereg większych maszyn rolniczych o smiałych rozwiązaniach technicznych; trzy typy nowoczesnych deszczownic, dwu i czterozębowe sadzarki do ziemniaków, dwie duże wieże silosowe o pojemności 360 m sześciu, każda (zakupione już przez Naramowice), sztuczne kwioki i automatyczne wylęgarki kurczą, precyzyjny siewnik jednopunktowy do buraków itd.

Krótko mówiąc wystawa otwarta codziennie od godziny 9-tej warta jest zwiedzenia przez rolników, a przede wszy-

Reorganizacja studiów handlu zagranicznego

Począwszy od nowego roku akademickiego 1968/69, następuje reorganizacja studiów dziennych w zakresie handlu zagranicznego. Specjalistów w tej dziedzinie przygotowują warszawska SGPiS, WSE w Poznaniu i Uniwersytet Łódzki.

Obecnie jednak uczelnie te nie będą przyjmować maturzystów na I rok studiów ekonomicznych handlu zagranicznego. Kierunek ten będzie mieć charakter specjalizacji i będzie dostępny dla słuchaczy różnych kierunków ekonomicznych, którzy ukończyli już dwa lata studiów. Toteż wszyscy zamierzający ubiegać się w tym roku o przyjęcie na studia w dziedzinie handlu zagranicznego, powinni z myślą o ewentualnej przyszłej pracy w tym kierunku — przystąpić do egzaminu na jeden z pozostałych kierunków ekonomicznych. (PAP)

Przedstawiciele ZG PTK u min. H. Jabłońskiego

W związku ze zbliżającym się VII Walnym Zjazdem Delegatów PTK przedstawiciele ZG PTK z prezesem Towarzystwa Piotrem Gajewskim złożyli wizytę ministrowi oświaty i szkolnictwa wyższego Henrykowi Jabłońskiemu.

Tematem spotkania były zagadnienia dalszego rozwoju turystyki i krajoznawstwa w szkole. (PAP)

Dementi MSZ CSRS

Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSRS opublikowało oświadczenie, w którym zaprzecza pogłoskom, jakie pojawiły się w ostatnich dniach w prasie zachodniej, a sugerującym możliwość wznowienia stosunków dyplomatycznych między Czechosłowacją a Izraelem. (PAP)

Maszyzny rolnicze z CSRS w Poznaniu

Tę wystawę warto zwiedzić

Interesującą wystawę czechosłowackich maszyn rolniczych i ogrodniczo-warzywniczych otwarto wczoraj na terenach wystawowych Kombinatu Ogrodniczego PGR Naramowice.

Na otwarciu obecni byli m. in. wiceminister rolnictwa — Longin Cegielski, sekretarz KW PZPR — Stanisław Furgał, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Wacław Waliński oraz liczni przedstawiciele życia gospodarczego Wielkopolski, zwłaszcza specjaliści z zakresu mechanizacji. Ambasadę CSRS reprezentował attaché handlowy — Przemysław Dusza.

Czechosłowacki przemysł maszynowy prezentuje na wystawie ogółem 60 eksponatów. Są to najnowsze rozwiązania konstrukcyjne, przede wszystkim zaś małe, 10 i 12 konne ciągniki wraz z narzędziami towarzyszącymi do upraw ziemi plegnacji roślin w winnicach, chmielnikach, warzywnikach, sadach, w mniejszych gospodarstwach rolnych, w szkołach drzewnych itp. Ciągniki te oraz zawieszane narzędzia mogą być również zastosowane do upraw roślinnych na terenach podgórskich, o dużych pochyłościach gruntowych, a także w transporcie wewnątrz zakładowym dużego i mniejszego gospodarstwa rolnego czy ogrodniczego.

Poza tym znajdujemy na wystawie szereg większych maszyn rolniczych o smiałych rozwiązaniach technicznych; trzy typy nowoczesnych deszczownic, dwu i czterozębowe sadzarki do ziemniaków, dwie duże wieże silosowe o pojemności 360 m sześciu, każda (zakupione już przez Naramowice), sztuczne kwioki i automatyczne wylęgarki kurczą, precyzyjny siewnik jednopunktowy do buraków itd.

Krótko mówiąc wystawa otwarta codziennie od godziny 9-tej warta jest zwiedzenia przez rolników, a przede wszy-

Uzdrowiska — nowoczesnymi ośrodkami leczniczymi

380 tys. osób korzysta co roku z naszych uzdrowisk. Bliżko 40 proc. miejsc w sanatoriach przeznaczonych jest dla pacjentów kierowanych na rekonwalescencję bezpośrednio ze szpitali.

W poszczególnych uzdrowiskach istnieją wysoko wyspecjalizowane ośrodki naukowo-badawcze i sanatoryjne, działające przy ścisłej współpracy z czołowymi placówkami klinicznymi w kraju. I tak np. w Inowrocławiu i Nałęczowie prowadzone są specjalne sanatoria dla leczenia pacjentów ze schorzeniami serca, zwłaszcza po zawałach. W Polanicy

rozwija działalność ośrodek dziecięcy, do którego trafiają mali pacjenci przed i po operacjach serca. Kołobrzeg specjalizuje się w uzdrowiskowym leczeniu cukrzycy. W Konstancinie k/Warszawy co raz większą popularność zdobywa jedyne sanatorium endokrynologiczne w kraju, zajmujące się m. in. również leczeniem nadmiernej otyłości. Połączym staję się jednym z bardziej znanych ośrodków leczenia schorzeń kobiecych. Ciechocinek i Cieplice specjalizują się w leczeniu rehabilitacyjnym pacjentów po wypadkach, złamaniach, operacjach kostnych.

Rozwój nowoczesnych metod leczenia uzdrowiskowego pociąga za sobą konieczność modernizacji urządzeń i rozbudowy zakładów przyrodoleczniczych. Nowoczesny zakład tego rodzaju, na skalę europejską otrzymał ostatnio Kołobrzeg. Obecnie również nowoczesne pawilony kąpielowe wraz z gabinetami, inhalatoriami itp. znajdują się w końcowym stadium budowy w Szczawnicy. W niedalekiej przyszłości podobna placówkę budować będziemy w Świnoujściu. Krynica już z krótkim okresem zimowym i salą kąpielową. Buduje się ponadto szereg nowych sanatoriów, m. in. w Ciechocinku na ponad 300 miejsc i duże sanatorium dla dzieci w Rymanowie. (PAP)

60 delegatów z Poznańskiego na zjazd spółdzielców

Wczoraj w sali konferencyjnej NOT w Poznaniu obradowała Okręgowa Komisja Organizacyjna Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy z województwa poznańskiego i Poznania.

O dorobku spółdzielców, o celach i zadaniach, organizującego się Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielni mówili przewodniczący Okręgowej Komisji Organizacyjnej, H. Szukała.

Spółdzielcy potępił agresję amerykańską w Wietnamie, agresję izraelską na kraje arabskie oraz antypolską kampanię, rozpętaną na Zachodzie przez koła syjonistyczne.

Zadania spółdzielczości pracy w województwie poznańskim przedstawił prezes Wojewódzkiego Zarządu Spółdzielczości Pracy — Grabski.

Wybrano także delegatów na I Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy. 60-tyśięćna rzeszę spółdzielców wielkopolskich reprezentować będzie 30 delegatów, reprezentujących piony: WZSP, OZSI i Krajowy Związek Spółdzielców. (WZ)

Ósma operacja przeszczepienia serca

W czwartek o godz. 15.45 w szpitalu Stanford w mieście Palo Alto w Kalifornii rozpoczęła się operacja przeszczepienia serca.

Jest to już ósma operacja tego rodzaju w historii medycyny, a druga w szpitalu Stanford. Zespołem kardiokirurgów kieruje dr Norman Shumway, który 6 stycznia br. przeprowadził tu transplantację serca u Mike Kasperaka. Pacjent zmarł w 14 dni po zabiegu. (PAP)

Podstawy i perspektywy rozwoju polsko-irańskiej wymiany gospodarczej

Polsko-irańskie kontakty gospodarcze mają długotrwałe tradycje, a od kilku lat wzbo- gacane są o nowe formy współpracy. Aktualnie w Iranie przebywa 40 polskich specjalistów zaangażowanych przy budowie cukrowni, dalszych czterech jest w tym kraju na kontraktach indywidualnych, a dwóch naszych specjalistów przebywa w Teheranie z ramienia ONZ. Natomiast w Polsce uczy się około dwudziestu irańskich stypendystów. Nie jest wykluczone, że z czasem tymi naszymi w przyszłości jeszcze szerszą współpracę naukowo-techniczną w oparciu o umowę, która przewidywałaby wówczas cały szereg nowych form współpracy — poza wymianą specjalistów, również wymianę dokumentacji, prowadzenie wspólnych badań itp.

Z roku na rok powiększają się rozmiary polsko-irańskich obrotów handlowych. Podczas gdy w roku 1958 wartość tych obrotów wynosiła około 1 mln dol., to obecnie wynosi 10 mln dol. w skali rocznej. Od trzech lat w stosunkach polsko-irańskich obowiązuje wieloletnia umowa handlowa i płatnicza. Nasz eksport do Iranu obejmuje głównie kompletne obiekty przemysłowe (cukrownie) oraz maszyny i urządzenia. Dotychczas zbudowaliśmy w Iranie 3 cukrownie, dalsze 3 są aktualnie w budowie. Sorzet inwestycyjny obejmuje obecnie około 73 proc. całego polskiego eksportu do tego kraju. Na pozostałą część składają się m. in. rowery, żarówki, szkło okienne, a także niektóre produkty spożywcze, w tym cukier i masło.

Nasze zakupy w Iranie — to przede wszystkim bawełna, a ponadto takie towary, jak drewno orzechowe do wyrobu fornirow, makuchy, owoce. Ostatnio sprowadzamy stąd

również niektóre wyroby przemysłowe, jak tekstylia i artykuły dziewiarskie. Systematyczny rozwój irańskiej gospodarki, oparty na planowaniu i wydatkowaniu znacznej części funduszy inwestycyjnych z zasobów państwowych niewątpliwie sprzyjać będzie dalszemu wzrostowi polsko-irańskiej wymiany i współpracy.

Gospodarka Iranu opierała się dotychczas głównie na eksploatacji ropy naftowej i nie wielkiej liczby kultur roślinnych, w tym bawełny, pszenicy, ryżu, owoców. Ostatnio rząd tego kraju przystąpił do realizacji czwartego z kolei planu 5-letniego, który przewiduje silniejszy rozwój przemysłu, w tym energetyki, hutnictwa żelaza i stali, przemysłu wydobywczego, metalowego, chemicznego, włókienniczego, spożywczego. W roku 1967, wydobycie ropy naftowej w Iranie wyniosło 130 mln ton, a w okresie planu 5-letniego 1968-1973 ma wzrastać o 15 procent rocznie; produkcja górnicza (poza ropą naftową) powinna w tym okresie zwiększyć się o 120 procent, a produkcja rolnicza o 28 procent. Są to nader ambitne zamierzenia, które w rezultacie mają przynieść Iranowi wzrost wartości produktu globalnego z obecnych 520 mld rialów (równowartość około 7 mld dol.) do około 815 mld rialów w roku 1973 (ponad 10.6 mld dol.).

W planie przewidziano również poważne wydatki, na budowę dróg, mostów, portów lotniczych i innych urządzeń komunikacyjnych, jak również obiektów służby zdrowia, szkół, placówek kulturalnych, obiektów sportowych, domów mieszkalnych. (AR)

Polskie okręty z wizytą w NRD

3 bm. udał się z wizytą przy jaźni do Rostocku w NRD zespół polskich okrętów wojennych w składzie: niszczyciel ORP „Wicher”, 2 okręty podwodne i 2 trałowce bazowe.

Podczas wizyty polscy marynarze z dowódcą Marynarki Wojennej PRL wiceadmirałem Zdzisławem Studzińskim i jego zastępcą d/s politycznych kontradmirałem Mieczysławem Grudniem na czele uczestniczyć będą w licznych spotkaniach przyjaźni z ludnością, oraz z marynarzami Ludowej Marynarki NRD. Zwiedzą także Rostock i Stralsund oraz niektóre zakłady pracy, instytuty naukowo-badawcze i gospodarstwa rolne. Okręty polskie będą udostępnione do zwiedzenia przez miejscowe społeczeństwo. (PAP)

Dyskusja o naukach filozoficznych w Polsce

2 bm. w Centralnej Szkole Partijnej przy KC PZPR odbyła się dyskusja na temat zadań poznawczych i dydaktycznych nauk filozoficznych w Polsce. W dyskusji obok pracowników naukowych CSP udział wzięli naukowcy z wydziału filozoficznego U. W. oraz innych warszawskich uczelni i instytutów badawczych.

Omówiono sytuację we współczesnej filozofii polskiej, problemy nauczania dyscyplin filozoficznych w państwowym szkolnictwie wyższym i średnim stopnia oraz programowania pracy badawczej. (PAP)

W trosce o przyszłość polskiego filmu

Dokończenie ze str. 1

aktualne problemy polskiego filmu fabularnego. W odróżnieniu od dotychczasowej praktyki, w której środowisko filmowe najczęściej szukało przyczyn słabości ideowych i artystycznych w polskiej kinematografii fabularnej, w trudnościach organizacyjnych i technicznych, a także w czynnikach zewnętrznych, takich, jak: niesprawiedliwa i destrukcyjna rola krytyki filmowej, a także rzekome kłopoty ambicji przez działaczy politycznych — tym razem za bierający głos, skupili się na istotnych brakach życia partyjnego i ideowego środowiska, na postawach, najbardziej wpływowych twórców. Krytykowano m. in. za niewłaściwą postawę polityczną i moralną, za stworzenie warunków, w których niemożliwa była jakakolwiek krytyka, za zmonopolizowanie władzy w kinematografii przez małą grupę twórców. Surowo oceniano obowiązującą obecnie strukturę zespołów, która preferowała filmy słabe, mało ambitne. Atakowano poszczególne zespoły za brak ambicji i unikanie tematyki zaangażowanej. Szczególnie surowej krytyce poddano działalność zespołu — „Studio”, kierowanego przez Aleksandra Forda i „Rym” — na którego czele stał Jan Rybkowski, za ich szkodliwe inicjatywy koprodukcji z producentami zachodniemieckimi. Wskazywano m. in. na kontakty reż. Forda z zagranicą syjoni-

sta zachodniemieckim, Arturem Braunem.

W dyskusji wskazywano, że niewielka liczba osób, wśród nich niektórzy kierownicy artystyczni i szefowie produkcji zespołów, ponosi odpowiedzialność za poważny regres polskiego filmu fabularnego w ostatnim okresie, za ucieczkę od ważnej tematyki współczesnej i związanej z najnowszą historią narodu, za zarysowujące się tendencje komercjalizacyjne i schłabanie złym drobnomieszczańskim gustem. Reż. Aleksander Ford odrzucił kierowaną pod jego adresem krytykę, określając ją jako bezpodstawną i przerzucając odpowiedzialność na inne osoby, na administrację i działaczy politycznych. Samokrytyczni i krytycy nie zabierali głosu m. in. Jan Rybkowski, Czesław Petelski, Wanda Jakubowska, Jerzy Kawalerowicz.

W obzernym wystąpieniu kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko zwrócił uwagę na konieczność zmiany atmosfery politycznej i ideowej w środowisku filmowym, na zwiększenie odpowiedzialności każdego filmowca, członka partii i bezpartyjnego, za swą własną konkretną działalność i za całokształt polskiej produkcji filmowej. Należy zmienić — zdaniem W. Kraśki — istniejącą strukturę zespołów, uprawnienia i odpowiedzialność ich kierowników, zdecydowanie poprawić sytuację w dziedzinie scenariuszowej, otoczyć właściwą opieką debiutantów i młodych twórców. W. Kraśko przedstawił też szeroki krąg problemów, których podjęcie oczekuje od filmowców nasze społeczeństwo.

Uczestnicy zebrania podjęli szereg uchwał i wniosków. Jeden z wniosków dotyczył odwołania kierowników artystycznych, literackich i szefów produkcji wszystkich 8 istniejących zespołów. W maju odbędzie się — jak postanowiono — otwarte zebranie POP przy ZZZR, na którym przedyskutowana zostanie nowa struktura zespołów i zasady produkcji filmów fabularnych w naszym kraju.

Podjęto też decyzję o usunięciu z szeregu PZPR reżysera Aleksandra Forda za jego postawę sprzeczną ze statutem partii. Reżyser Jan Rybkowski otrzymał nagane z ostrzeżeniem za błędy popełnione w filmie „Kiedy miłość była zbrodnią” i za niewłaściwą postawę.

W dyskusji krytycznie oceniano działalność usępującej egzekutywy POP przy ZZZR.

Członkowie organizacji partyjnej przy ZZZR wybrali nową egzekutywę, do której weszli: reż. Jerzy Passendorfer (I sekretarz), Tadeusz Cichocki i reż. Jerzy Rutowicz (sekretarz) oraz reż. Zbigniew Kuźmiński, Walentyna Maruszewska, reż. Konrad Nałęczki, reż. Stanisław Różewicz, Helena Sawicka i Henryk Strzebiecki. (PAP)

W 150 rocznicę urodzin Karola Marksa

Dokończenie ze str. 1

sprawy polskiej, przez którą należy rozumieć ów złożony kompleks problemów związanych z walką o wyzwolenie narodowe i społeczne Polski, z miejscem polskiego ruchu demokratycznego i niepodległościowego w ogólnej walce o zwycięstwo klasy robotniczej. Marks śledził wydarzenia w Polsce, ogromną sympatią darzył polskich demokratów i rewolucjonistów. Sprawa polska była bardzo istotnym elementem ogólnej walki o wolność, postęp i demokrację. Toteż wyzwolenie Polski demokratycznej uważał za sprawę honoru wszystkich europejskich demokratów. „Rewolucja Krajska (1846 r.) — powiedział Marks — dała całej Europie piękny przykład, utożsamiając sprawę narodową ze sprawą demokracji i z wyzwoleniem klasy uciśnionej”.

Z dumą mówił Marks o meście Polaków podczas walk z Prusakami w Poznańskim w 1848 r.; z sarkazmem pisał o „pruskich bohaterach”, którzy uciekali przed Polakami „na taką odległość z której na piki i kosy, nie trafiające jak wiadomo na dystans, mogli odpowiedzieć kartaczami i granatami”. Z oburzeniem wspomina Marks masakrowanie polskich mieszkańców w ich własnych domach. „Ta sława pruskiej armii — pisał Marks — będzie trwać w historii. Ręczę za to tysiące Polaków”.

W 1875 r. w Londynie, podczas obchodów rocznicy Powstania Styczniowego, Marks wygłosił przemówienie, w którym określił stanowisko partii robotniczych całej Europy wobec sprawy wyzwolenia Polski. Najważniejszy powód za interesowania proletariatu losem Polski, sympatii jaką darczy Polaków, wynika zdaniami Marksa przede wszystkim z tego, że Polska jest żołnierzem rewolucji. „Polska łała krew w amerykańskiej wojnie o niepodległość — powiedział Marks — jej legiony walczyły pod sztandarem pierwszej Republiki Francuskiej; przez swą rewolucję 1830 r. przeszkodziła ona najazdowi na Francję, najazdowi, który już był uplanowany przez zaborców Polski; w 1846 r. w Krakowie, pierwsza w Europie, zatknęła ona sztandar rewolucji społecznej, w 1848 r. bierze ona wybitny udział w walkach rewolucyjnych Węgier, Niemiec i Włoch; wreszcie w 1871 r. dostarcza ona Komunię Paryskiej najlepszym generałom i najheroiczniejszym żołnierzom”. Swoje przemówienie Marks zakończył wezwaniem: „Niech żyje Polska!”.

Serdeczne stosunki, jakie łączyły Marksa z Polakami, były stosunkami współbojowników jednej i tej samej rewolucyjnej sprawy, która po wiekach zmagania zwyciężyła dziś nieodwracalnie w naszym kraju. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

„Fosfory“ czyli urodzaj

W historii podpoznańskiego Lubonia, a ściślej tamtejszych Zakładów Fosforowych, końcówce maja 1933 roku zapisały się ponury gloskami. Popadły w tarapaty finansowe, kapitalistyczna spółka akcyjna postanowiła wyjść z nich kosztem robotników. Zamiast gotówki wręczano im co dwa tygodnie kartki zawierające wyciągi z kont i końcowe sumy należności. Swoisty, bezprocentowy kredyt dla fabryki, o którego udzielenie nikt się założyć nie chciał. Praktyki tego rodzaju trwały przeszło pół roku i spowodowały protest w postaci strajku głodowego. Przestąpił doń solidarnie wszyscy pracownicy. Po sześciu dniach zwyciężyli — pieniądze się znalazły...

O tym szczególe historycznym dowiadujemy się w rozmowie z sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR — Zygmuntem Hermanem i przewodniczącym Rady Zakładowej — Stanisławem Pawlicym. Wielu uczestników tej walki o byt znajduje się obecnie na zasłużonych emeryturach, niektórzy jeszcze pracują w dzisiejszych Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu — bo tak brzmi oficjalna nazwa fabryki.

Poznałem jednego z nich w kancelarii Rady Zakładowej. Witając się, pyta zdecydowanie o co chodzi. — Bo czas jest drogi — dodaje z pogodnym uśmiechem — nie można go marnować. Tak może przemawiać tylko świadomy, obowiązujący

kowy pracownik. W tym przypadku — aparatowy na wydziele superfosfatu — Kazimierz Hernes, zatrudniony w „fabryce urodzajów” od 1930 roku. Mimo początkowego zastrzeżenia, rozgadał się na dobre. Relacjonuje to, co mu wiadomo na temat owego strajku głodowego, zwycięskiej walki o byt ówczesnej załogi. Ze wspomnieniami wiąże porównania aktualne, w których jak w zwierciadle odbijają się stan dzisiejszej załogi, warunki pracy i rozwój zakładu.

Dawniej wysiłek fizyczny — dziś mechanizacja; dawniej uciążliwa praca ręczna w aparaturze — dziś automatyka; dawniej łopaty przy wyładunku surowców — dziś taśmociąg, ładowacze, transportery, czerpaki; dawniej gdzieś na uboczu kibel zimnej wody do mycia po pracy — dziś wanny, natryski, szatnie; dawniej dla ochrony głowy i pleców worki — dziś specjalna odzież ochronna i kwasoodporna; dawniej wycieczki relaksowe i krajoznawcze, urządzone dla pracowników przez Radę Zakładową, ośrodki wczasowe i kolonijne nad morzem i w rejonie Wielkopolski, istniejące i dotowane Zakładowe Koło Wędkarskie, do którego należą 180 pracowników, działalność profilaktyczna i lecznicza Zakładowego Ośrodka Zdrowia. Krótko mówiąc — sprawy socjalno-bytowe załogi traktuje się w lubońskich „Fosforach” na równi ze sprawami produkcyjnymi. Wynikiem takich warunków jest już siedem Brygad Pracy Socjalistycznej — o czym z jaką dumą mówił reporterowi najmłodszy pracownik zakładu — Marian Kropiński, syn kowala z Niepruszewa, który po ukończeniu Technikum Chemicznego przyszedł przed niespełna dwoma laty do Lubonia i awansował do stopnia brygadzysty na oddziale produkcji soli fluorokrzemianowych.

Można by tak jeszcze długo snuć wspomnienia i porównywać je z aktualnymi. Na przykład wycieczki relaksowe i krajoznawcze, urządzone dla pracowników przez Radę Zakładową, ośrodki wczasowe i kolonijne nad morzem i w rejonie Wielkopolski, istniejące i dotowane Zakładowe Koło Wędkarskie, do którego należą 180 pracowników, działalność profilaktyczna i lecznicza Zakładowego Ośrodka Zdrowia. Krótko mówiąc — sprawy socjalno-bytowe załogi traktuje się w lubońskich „Fosforach” na równi ze sprawami produkcyjnymi. Wynikiem takich warunków jest już siedem Brygad Pracy Socjalistycznej — o czym z jaką dumą mówił reporterowi najmłodszy pracownik zakładu — Marian Kropiński, syn kowala z Niepruszewa, który po ukończeniu Technikum Chemicznego przyszedł przed niespełna dwoma laty do Lubonia i awansował do stopnia brygadzysty na oddziale produkcji soli fluorokrzemianowych.

Takich solidnych pracowników jak Hernes i Kropiński jest w lubońskich „Fosforach” bardzo wielu nie licząc ponad 100 inżynierów i techników. Luboń, to nie tylko superfosfat dla rolnictwa, produkowany tu w dwóch postaciach — pylistej i granulowanej. Luboń, to także dziesięć innych asortymentów chemicz-

nych, produkowanych i wysyłanych w formie półfabrykatów dla potrzeb różnych gałęzi przemysłu chemicznego, farmaceutycznego, drzewnego i stalowego. Zatrzymajmy się jednak przy superfosfacie, składniku nawozowym tak bardzo poszukiwanym przez rolnictwo polskie, którego Luboń produkuje co roku więcej.

Aktualny stan zakładów, sprawy postępu technicznego i wydajności pracy — przedstawia naczelny dyrektor inż. Zenon Szulc, roztaczając równocześnie horoskopy dalszego rozwoju produkcji. Miarą postępu technicznego i wydajności pracy może być fakt, że chociaż w okresie ostatnich 10 lat produkcja superfosfatu wzrosła trzykrotnie, stan załogi pozostał ogólnie nie zmieniony, a nawet zmniejszony na wydziele nawozowym z 196 do 145 osób. Poziom produkcji superfosfatu w liczbach bezwzględnych wynosi: w 1958 roku — 134 000 ton; w roku bieżącym — osiągnie 380 000 ton. W roku przyszłym przewiduje się oddanie do dyspozycji rolników — 400 000 ton gotowego produktu w obu postaciach. Z tego rolnicy wielkopolscy otrzymali np. w roku 1966 ponad 29 procent superfosfatu granulowanego i 12 procent pylistego.

Warto jednak powiedzieć, że produkcja tych nawozów odbywa się w oparciu o importowane fosforyty i apatyty oraz o krajowy już teraz kwas siarkowy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że lubońska fabryka nie ogranicza się tylko do produkcji cennego nawozu mineralnego, ale partycypuje również swoimi funduszami w jego rozprowadzaniu i stosowaniu. Na przykład w 1965 roku wyasygnowano na rezerwowany fundusz budowy magazynów nawozowych na wsi — 1,7 mln. zł, a w bieżącym przewiduje się wyasygnowanie na ten sam cel — 2 mln. zł. Na fundusz propagandy racjonalnego stosowania nawozów przekazano w ub. roku 960 tys. zł, w tym roku zaś będzie już półtora miliona zł.

A więc nawozy pomocnicze i środki finansowe stanowią wkład załogi lubońskich „Fosforów” w procesy produkcyjne rolnictwa, dzięki czemu może ono intensyfikować działalność i osiągać coraz wyższe plony zbóż i okopowych. Stanowi to praktyczny element gospodarczo politycznego sojuszu robotniczo-chłopskiego, fundamentu ustrojowego Polski Ludowej.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

ZIEMIA PRZEBUDZONA

Nie wiem, gdzie obecnie przebywa i co robi ów robotnik, który przed wojną, kopiąc glinę w jednej z konińskich cegielni, przypadkowo trafił na złożo brunatnego węgla. Jeśli żyje i obserwuje lawinę wydarzeń, jaką swym odkryciem wywołał, na pewno nieraz przeciera oczy ze zdumienia.

Zmiany nastąpiły nie zaraz. W pierwszych latach po dokonanym odkryciu w Koninie pozostawało wszystko po staremu. Kapitalistyczne koncerny węglowe nie były zainteresowane przysparzaniem sobie konkurencji. Górny Śląsk dusił się od nadmiaru węgla kamiennego, na który w biednym kraju nie było dużego popytu. Zamiast więc budować elektrownie i zaopatrywać odbiorców w tanią energię, wolały zatapiać mniej rentowne kopalnie, wyrzucając górników na bruk.

Ludność przeludnionych wiosek Wielkopolski B (tak bowiem nazywano 4 wschodnie, ubogie powiaty: Kalisz — Koło — Konin — Turek), deptała więc płytko skryte bogactwo i klepała biedę. Piaszczyste zagony nie rozdziły obficie. — Na przednówku, do wielu chałup zaglądał głód. Nie było pracy. Odważniejsi chadzali za nią aż „na Saksy”. Zelektryfikowana na zagrodę była tu rzadkością. Rower był symbolem zamożności, a motocykl — luksusu. Stary ludzie pamiętają te czasy. Młodzi — słuchają tego, niby bajki o żelaznym wilku, sceptycznie.

Ruch wokół Konina rozpoczął się dopiero w latach 50. Robotniczo-chłopska władza przysłała tu ekipy geologów — którzy zaczęli wiercić i obrysowywać kontury brunatnych płasków. Gostawicki leżał 20 m pod ziemią, miał 33 mln. ton pojemności. Pątnowski — zawierał 112 mln. ton węgla. Pod Kazimierzem, Józwinem i Adamowem leżały placiki jeszcze większe, a pod Władysławowem — podobny do gostawickiego, tylko o mniejszej kaloryczności.

Fachowcy rozpoczęli więc dyskusję, jak te bogactwa najlepiej zużytkować. W rocznikach starych gazet można spotkać echa owej dyskusji: jedni proponowali przerabiać koniński węgiel na brikiety, drudzy — na wosk ziemny i chemikalia, jeszcze inni — na gaz przemysłowy i komunalny, który, rozprowadzany rurociągami, miał służyć miastom Wielkopolski i nie tylko. Zwyciężyła jednak koncepcja energetyczna.

Przez 15 lat, nieprzerwanym strumieniem płynęły do Konin-

na złotówki na stworzenie węglowo-energetycznego zespołu Gostawicki — Adamów — Pątnów. Wielkopolska B, która na skutek przesunięcia granic Polski daleko na zachód, stała się geograficznym centrum kraju, została przebudzona do życia. Jedną po drugiej powstawały tu kopalnie, a przy nich drogi, mosty, koleje górnicze, osiedla, szkoły, warsztaty naprawcze i wreszcie — wielkie elektrownie. Kilkanaście tysięcy chłopów zmieniło zajęcie i warunki bytowania.

Dziś, ta, „surowcowa” faza inwestycji, w zasadzie została zakończona. W przyszłym roku, po wykończeniu elektrowni w Pątnowie, zespół będzie dysponował mocą około 2.500 MW — czyli prawie trzykrot-

Konin na półmetku

nie większą od tej, jaką dysponowała cała przedwojeńska Polska.

Tak obfite źródło taniej energii zaczyna działać, jak magnes, przyciągać przemysł, a szczególnie te odmianny, które potrzebują jej szczególnie dużo. Obserwowaliśmy więc, jak już w pierwszą „surowcowa” fazę konińskich inwestycji wpłatała się faza druga: przetwórczo — konsumpcyjna. Zaczęły powstawać huta aluminium i fabryka materiałów ściernych „Korund”, oraz wzmoczona elektryfikacja wsi.

Ta druga faza inwestycji na biera szczególnego znaczenia. I to nie tylko dla działaczy gospodarczych, lecz także, a może przede wszystkim, dla mieszkańców tych ziem. To przecież „z ich” węgla powstaje energia. To oni ją wytwarzają. Trudno się więc dziwić, że chcą z niej wyciągnąć jak największą korzyść.

Przysłuchiwałem się niedawno całodniowej dyskusji racjonalizatorów górnictwa i energetyki tego okręgu. Dyskusjom oficjalnym w Konińskim Domu Górnika i nieoficjalnym przy kawie. Dotyczyły one nie tylko racjonalizacji tego, co tam już zbudowano. Dotyczyły także przyszłości.

Czego ci ludzie pragną najbardziej? Poznania perspektywicznego planu rozwoju gospodarczego zagłębia do roku 1980. Harmonijnego przejścia z jednej fazy inwestycyjnej w drugą, bez przerw i okresów niejaśności, co przyniesie jutro.

Czego obawiają się najbardziej? — tego że druga faza inwestycyjna ograniczy się tylko do rozbudowy huty aluminium, co — ich zdaniem — oznaczałoby rozproszenie części poważnego potencjału wykonawczego i stworzenie sytuacji, jaka jest dziś w powiecie turkowskim. Byłoby to regres w osiągniętej stopie życiowej.

Co, ich zdaniem, trzeba by teraz zrobić? Ano jeśli już główne napięcia inwestycyjne minęły, to uważają, że warto byłoby wrócić do niektórych zamierzeń zapowiadanych przed laty; słusznymi, ekonomicznymi i z różnych względów dotychczas nie zrealizowanych. Do takich między innymi należy wykorzystywanie wydobywanej tu razem z nadkładem olbrzymiej ilości ceramicznych glin do produkcji tak bardzo potrzebnej Wielkopolsce cegły. Kiedyś mówiono i pisano, że zbuduje się przy odkrywkach cegielnie, które będą mogły produkować cegłę taniej niż inne. Jakoś nic z tego nie wyszło.

Przetwarzania — i to na skalę naprawdę przemysłową — oczekuje duża ilość występujących w węglu, nie w pełni skamieniałych, pni prehistorycznych drzew, czyli tak zwanych lignitów lub ksyliotów. Hałdy tych pni ciągle rosą na retorty, które miały je przetwarzać na poszukiwany w kraju i za granicą węgiel aktywny, traktowane są nadal jak kukiełcze jajo. Nikt się nimi nie chce zająć.

Przerabiała trzeba popioły i żużel pieców z elektrowni na lekkie betony budowlane. Hałdy popiołu osiagają wielkie rozmiary. Dawne plany mówiły, że przy elektrowniach stanałyby wytwórnie prefabrykatów. Dotychczas ich nie ma, a materiałów budowlanych w całej okolicy brakuje.

Realizacji wymaga projekt wykorzystania odlotowej pary i ciepłej wody z elektrowni do ogrzewania na szeroką skalę prowadzonych, państwowych gospodarstw ogrodniczych typu „Owińska”. W szklarniach mogłyby one produkować wielką ilość warzyw i owoców, nowalijek i zaopatrywać w nie ludność bliższych i dalszych okolic a nawet eksportować.

Kompleksowe wykorzystanie wydobywanych tu razem z węglem kopalni oraz pełne zagospodarowanie ciepła i popiołów elektrowni, podniosłoby ogólną rentowność inwestycji głównych, dało pracę setkom ludzi oraz przysporzyło korzyści całemu społeczeństwu.

Wymieniane są jeszcze inne celowe przedsięwzięcia. Trzeba np. zbudować kilka zakładów typowo „żeńskich”, w celu zapewnienia pracy kobietom, które w górnictwie, energetyce i hutnictwie pracować nie mogą. Jest konieczność przyspieszenia rekultywacji wyrobisk i hałd kopalnianych, które z każdym rokiem rosną, nadając krajobrazowi księżycowe piętno. Można też wykorzystać części martwej ziemi z hałd do obwałowania Warty, która co roku wylewa tu szczególnie szeroko. Trzeba szybciej elektryfikować okolice bliskie elektrowni żeby nie mówiono, że: „najciemniej jest pod latarnią”. Ma to duże znaczenie psychologiczne, szczególnie dla tych rolników, którzy żyjąc niedaleko elektrowni nie mogą korzystać z siłników elektrycznych lub co gorsza — muszą używać jeszcze lamp naftowych.

Naturalnie, wymienione tu sprawy nie wyczerpują tematu. Lecz mogą stanowić część składową programu rozwojowego „ziemi przebudzonej” na najbliższe lata. I tak też są przez tubylców traktowane.

Bo pierwsza faza inwestycji na, nie tylko przeorała te ziemie i stworzyła zespół elektrowni wraz z kopalniami. Rozbudziła także ludzką wyobraźnię i... potrzebę.

PIOTR CHOJNACKI

Stuchamy płyt

„Na Krakowskim Rynku” — to tytuł płyty zawierającej nagrania 14 pieśni ludowych. Wśród nich znajdują się: Hejnał krakowski, Świr, świr za kominem, Sandomierski oberek, Polonez, O mej matuli, Polka z broda, Z Sułejowa. Spiewają: A. Piekarski, J. Cwil, „Czwórka Szacha”, gra Zespół Akordeonistów Tadeusza Wesołowskiego. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0408, 33 obr.

Piosenki wojskowe w wykonaniu zespołu „Skaldowie”: Powołanie do wojska, Ballada przelotna, Zielone oczy Anny, Las ulżył tę piosenkę. Polskie Nagrania „Muza”, N 0508, 45 obr.

Zdobyczym krokiem — ten marsz I. Dunajewskiego dał tytuł płycie, na której znajdują się także: Wiązanka pieśni robotniczych i Wiązanka melodii radzieckich w wykonaniu Orkiestry Dętej Muzyków Filharmonii Narodowej i Teatru Wielkiego w Warszawie pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. Veriton V-340, 45 obr.

Leży przede mną mapa Berlina i okolic. W centrum miasta w sąsiedztwie Reichstagu, Tiergarten, Unter den Linden czerwone prostokąty, strzałki. Na tej przetrzebiej, podklejonej mapie, czerwonym ołówkiem zapisała się przed 23 laty historia. Mapa przedstawia sytuację wojny w Berlinie na dzień 1 maja 1945 roku. I można w niej odczytać; właśnie dlatego demonstruje mi ją pułkownik Piotr Parchomowski, berliński szlak bojowy 2 brygady artylerii haubic — jednostki Wojska Polskiego, która już od dnia 26 kwietnia brała udział w walkach na terenie stolicy Trzeciej Rzeszy.

Pułkownik Parchomowski niechętnie wspomina o swoim bezpośrednim udziale w wydarzeniach. Podkreśla za to męstwo podległych mu żołnierzy i oficerów. Pułkownika Parchomowskiego, który jest żywą kroniką działań 2 brygady, dobrze pamiętają na si artylerzyści biorący udział w szturmie Berlina. Doświadczony wojskowy, absolwent Akademii Wojskowej imienia Frunzego był przed 23 laty wówczas w stopniu podpułkownika, dowódcą 8 pułku 2 brygady artylerii haubic. Wysoki, z kruczka łopatoowaną brodą podpułkownik był poza wszystkim innym barwną wyrazistą postacią. A w dodatku w czasie walk w Berlinie został ranny, po raz siódmy poczynając od 1941 roku, tym razem w nogę. Nie zgodził się na odesłanie go do szpitala i kuśtykał z ujętą w prowizoryczne szyny obandażowaną nogą za swoimi haubicami, opierając się na lasce. Ten motyw rannych dowódców i żołnierzy, którzy nie chcą opuścić swych oddziałów wtedy, gdy walka toczy się w stolicy zniechęconego wroga, powtarza się zresztą często we wspomnieniach uczestników berlińskiej operacji.

W dniu 26 kwietnia o godz. 20 — wspomina pułkownik Parchomowski

— 2 brygada artylerii haubic nazwana za wyróżnienie się przy przełamywaniu Wału Pomorskiego, „Pomorska” otrzymała rozkaz udania się spod Oranienburga w rejon północnej części Berlina — Pankow do dyspozycji dowódcy 7 korpusu czołgów gen. Sałaminowa. Polscy artylerzyści mieli wspierać ogniem swych 122 milimetrowych haubic radzieckich czołgistów 66 brygady torującej sobie drogę do domu, ulica za ulicą, drogę w kierunku Reichstagu.

Mój notes szybko wypełnia się datami, liczbami, opisem poszczególnych epizodów bojowych. Dzieje 2 brygady artylerii haubic, dużej polskiej jednostki, biorącej bezpośredni udział

wojska zaledwie 200 metrów za nimi haubic, strzelające do umocnionych okien, bunkrów, kruszące punkty oporu hitlerowców.

Niemcy bronili się zjadale. Walki toczyły się o każdy dom, każdą umocnioną piwnicę. Zmora artylerzystów byli pojedynczy hitlerowcy, którzy przyczajali się w zajętych już domach (nie starczało żołnierzy, żeby przepatrzyć dokładnie każdy zdobyty budynek), albo przenikali na tyły brygady swoimi wiadomymi prześladkami i razili ogniem nacierających. Praktycznie więc front był z przodu, z boków i z tyłu i tylko zażarty ogień na równoległych kierunkach natarcia przypominał, że obok walczą swol.

Ogień na Reichstag

w zdobyciu Berlina, to cała godna od dzielnych książek epopei. Ja mogę tylko przekazać pewne jej fragmenty.

Początkowo haubice brygady zajęły pozycje na terenie rozległego boiska w dzielnicy Siemensstadt. Strzelali więc jak w normalnych warunkach polowych, w warunkach do których oficerowie i żołnierze byli przyzwyczajeni. Ale wkrótce hitlerowcy zostali wyparci w głąb ulic, aby skutecznie wspierać własne, nacierające czołgi. Haubice musiały być przesunięte do przodu. W ten sposób z naruszeniem wszystkich obowiązujących regulaminów i instrukcji, haubice włączyły się do walk ulicznych, prowadząc bezpośredni ogień do nieprzyjacielskich celów. Często natarcie wyglądało w ten sposób, że z przodu posuwały się czołgi, a w odleg-

„Nasze ogólne zadanie — wspomina pułkownik Parchomowski — polegało na niszczeniu punktów ognio- wych wzdłuż Szprewy Kanalu Landwehry, rażeniu artylerii nieprzyjaciela w rozciągłości w Tiergartenie. Między innymi nasze haubice ostrzeliwały również Reichstag”. Tyle pułkownik.

Trudno o lepszy symbol. Wśród eksplozji, których nasłuchiwali z drżeniem, skryci w Kancelarii Rzeszy przywódcy brunatnego imperium były wybuchy polskich pocisków. 60 haubic 2 brygady artylerii haubic dołączyło się do potężnego, wielotysięcznego chóru radzieckich dział grzmiałych w Berlinie.

Kanonier Wilkoński wypisał na jednym z pocisków po niemiecku: „Najlepsze życzenia od polskich artylerzystów”. A mnie, gdy słuchałem opo-

wieści pułkownika Parchomowskiego — przypominało się znane, reproduowane nieraz w niemieckich wydawnictwach, zdjęcie Hitlera oglądającego przez lunetę ostrzeliwaną, zasnutą dymem wybuchów i pożarów Warszawy z września 1939 roku.

Cały skład brygady walczył niezwykle mężnie i zaciekle — mówił pułkownik Parchomowski. — Żołnierze i oficerowie przejawiali dużą odwagę, zmyślając improwizacyjny w warunkach boju zupełnie niepodobnych do tych, z jakimi spotkali się poprzednio. Można wymienić nazwiska porucznika Koriagina, kaprala Frankowskiego, starszego ogniomistrza Gottwalda, kaprala Łosiaka i wielu, wielu innych. Można przypomnieć chociażby epizod z likwidacją barykady.

W dniu 28 kwietnia rano, podbiegł do pułkownika Parchomowskiego radziecki dowódca brygady czołgów, prosząc o pomoc w likwidacji umocnionej, betonowej barykady, przegranej ulicy, barykady, na której zatrzymało się natarcie czołgów. Szereg pojazdów już płonęło, podpalony ogień panzerfaustów, nie dawało rezultatów taranowanie. Ale haubice nie mogły zniszczyć barykady ogniem na wprost — za małą odległości, odłamki pocisków raziłyby własnych żołnierzy. Wówczas porucznik Michał Mozolski zaproponował wciągnięcie czterech i pół tonowej haubicy na trzecie piętro pobliskiego gmachu, w którym oprócz normalnych schodów prowadził w górę betonowy podjazd. Wystarczyło pół godziny ognia i droga dla czołgów stała otwartą.

Podobnych epizodów było więcej. Udzielił 2 brygady artylerii haubic w walce o Berlin to piękna karta w dziełach polskiego oręża i polsko-radzieckiego braterstwa broni.

ZDZISŁAW ROMANOWSKI

Z KSIĄŻKA NA TY

Nie tylko wspomnienia

Pośród książek najsam-
piew ciągnie mnie
zawsze do pamiętni-
ków i cieszę się, gdy jakieś
szczególnie ciekawe mogę
wyłowić. A oto teraz nie po-
skąpiło nam tej dobrej sprawy
Wydawnictwo Literackie w
Krakowie.

Na pewno rarytasem nie
byle klasy staną się „Pamięt-
niki” Zofii Tolstojowej, w wy-
borze i przekładzie Marii Leś-
niewskiej. O tej niepospolitej
kobiecie, o dramacie rodzin-
nym z Jasnej Polany wiemy
sporo, ale wspominki pisane
z swadą literacką tej kobie-
ty, która wraz z autorem
„Wojny i Pokoju” na zawsze
już pozostanie w historii litera-
tury, stają się dopełnieniem
niezmiernie istotnym. Bo oto
z jednej strony olbrzymia su-
ma wiadomości zarówno o
samym Tolstoju, o jego pra-
cy, jak o środowisku w naj-
szerszym znaczeniu, jakie ota-
czało tę parę i wreszcie o
atmosferze tego domu. Z dru-
giej zaś strony karty pisane
przez Zofię są jednym wiel-
kim dramatem towarzyszy
geniusza, dramatem kobiety,
która sama niosąc cierpienie,
również straszliwie cierpi, z
czego powstaje jakiś zakłęt,
nie do przerwania krąg udrę-
ki. Wplecione w tekst tu i
ówdzie fragmenty z pamiętni-
ków Lwa Tolstoj, jakże czę-
sto przeciwstawne w treści
wypowiedziom małżonki, dra-
matowi z Jasnej Polany do-
dają cech już nieomalże tra-
gicznych.

Inna zupełnie aura cechuje
nowe, poprawione i nieco po-
szerzone wydanie „Książki
moich wspomnień” Jarosława
Iwaszkiewicza. Autor zastrze-
ga się we wstępie, iż nie będą
to wyznania ani spowiedź,
lecz opowieść o zetknięciach
ze światem i ludźmi w imię
pragnienia, aby ten świat po-
znać, zrozumieć, wyrazić.
I oto Iwaszkiewicz opowiada,
kreśli obrazy, przywołuje
przed pamięć sylwetki dawne
zgasłe, rozmowy przyspane
niepamięcią, snuje nitkę po
nitce arcybarwnej makaty.
Bardzo literacko to księga,
bardzo chyba szczerą, bardzo
pomimo wszystkich zastrze-
żeń autora osobistą. A zara-
zem budząca zazdrość tak
olbrzymią sumą wrażeń, prze-
żyć, wspomnień, taką galerią
spotykanych ludzi, taką szalo-
ną pasją poznawczą wszyst-
kiego co w życiu człowiekiem
istnieje.

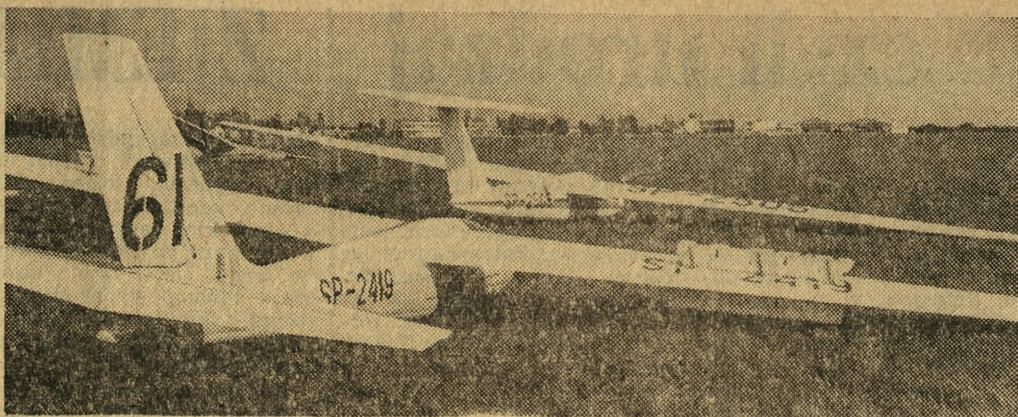
Wydawnictwo Literackie w
Krakowie, w każdym serwisie
daje coś i z dziedziny sztuki

plastycznej. Tym razem nowy
tomik z serii monografii ar-
tystycznych współczesnych
twórców, Jerzego Madeyskie-
go „Bronisław Chromy”.
Chromy jest niewątpliwie jed-
ną z najsilniejszych naszych
indywidualności rzeźbiarskich.
Madeyski ukazuje wcale nie-
łatwą drogę tego adepta kra-
kowskiej Akademii, wreszcie
staż w pracowni Dunikow-
skiego, wywierający istotny
wpływ na dalszą drogę rozwo-
ju młodego artysty. Wpływ
wyrażający się w zasugerowa-
niu przekonań, że od
formy ważniejsza jest treść,
uczucie, zajęcie stanowiska.
Że dopiero wtedy forma sta-
je się istotnym uzupełnieniem.
I tą drogą Chromy już pójdzie,
formę uzależniał będzie
od treści. Treści wstrząsają-
cej siłą wyrazu, zwłaszcza w
projektach niektórych pom-
ników, treści nader indywi-
dualnej, przeżytej, przemy-
ślanej, może i przecierpianej.
Studium Madeyskiego wyda-
je się trafiać w sedno dotych
czasowej twórczości Chrome-
go, a zarazem odzwierciedlać
to, co naprawdę istotne po-
śród tendencji współczesnej
sztuki.

Cenną kolejną pozycją kra-
kowskiej oficyny jest potężny
tom „Dramatów” Federico
Garcia Lorci, w przekładach
kilku autorów. Tam mieści się
dem tekstów, od powszechnie
znanych, takich jak „Czaru-
jąca szewcowa” czy „Dom
Bernardy Alba” po niemal
zupełnie nieznane poza spe-
cjalistycznymi środowiskami.
A i one z kolei potwierdzają
olbrzymią klasę tego hiszpań-
skiego poety i dramaturga,
tak bliskiego naszemu czaso-
wi, aż po swą śmierć, gdy gi-
nął rozstrzelany przez plu-
ton frankistowskiej policji.

W wydaniu zbiorowym
„Dzieł” Władysława Orkana
ukazały się dwa tomy jego
„Poezji zebranych” w opra-
cowaniu i z komentarzem Je-
rzego Kwiatkowskiego. Prze-
glądając te teksty, odnajdu-
jąc w niejednych żywe treści
wzruszeniowe, zastanawiać się
trzeba nad zbyt powolną per-
cepcją twórczości Orkana
w naszych dniach. A przecież
pisarstwo to pozostaje nie
tylko wciąż żywe, ale zdaje
się wytyczać niejedno wska-
zanie dla współczesności. Do-
brze się stało, że Wydawnic-
two Literackie pod wytrwa-
nym kierownictwem prof. Pi-
gonia zdecydowało się na
edycję „Dzieł” pisarza. Zbyt
długo musieliśmy na to cze-
kać.

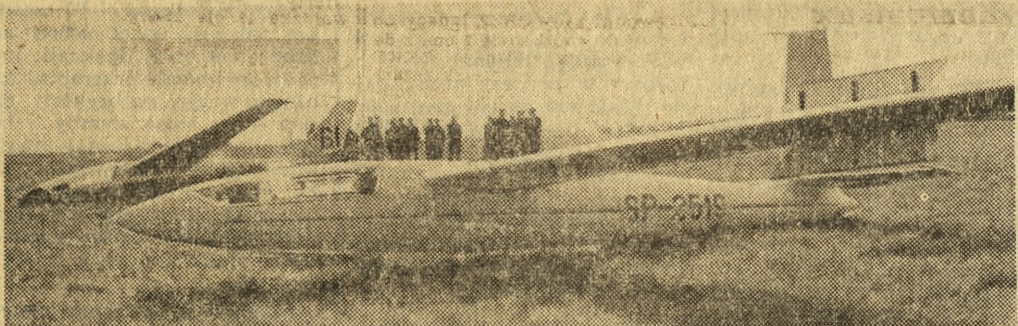
EUGENIUSZ PAUKSZTA



Dwie „Foki”. Na pierwszym pla-
nie czwarta, na drugim — piąta.
Piloci Henryk Muszczyński i Ed-
ward Makula jeszcze nie zade-
cydowali, na której polecą w kla-
sie standard. Obie są równie do-
bre. Panuje jednak opinia, że
wybiorą raczej piątkę, ze wzglę-
du na wysoko postawiony sta-
tecznik, umożliwiający bezawa-
ryjne lądowanie w trudnym tere-
nie.



Józef Dankowski — kierownik
Centrum Szybowcowego APRL w
Lesznie, trener kadry narodowej,
koordynator wszystkich prac przy-
gotowawczych do mistrzostw
świata, pilot, mąż znanej szybow-
niczki Adeli Dankowskiej, był na-
szym przewodnikiem po strzyż-
wickim lotnisku.



Oto „Zefir 4”, najnowsze dzieło zakładów lotniczych w Bielsku.
Smukły kadłub i 18-metrowa rozpiętość skrzydeł, charakterystyczna
linia, wyróżniają go na niebie spośród innych szybowców. Od 5 dni
oblatują zefiry nasi reprezentanci w klasie otwartej: Mirosław Kró-
likowski i Jan Wróblewski.

Tekst: BOGDAN DOHNKE

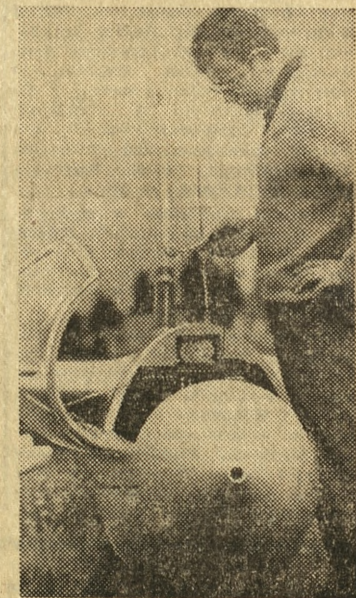
Zdjęcia: KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

„Zefiry” nad Lesznem

Po dziesięciu latach Leszno
jest znów miejscem spot-
kania najlepszych pilotów
szybowcowych świata. Centrum
szybowcowe APRL albo „szlifier-
nia diamentów”, jak niektórzy
nazywają strzyżewickie lotnisko,
było, od czasu powstania, miej-
scem startu po 44 rekordy krajowe
i 23 rekordy świata. Przed kil-
ku dniami padł kolejny rekord.
Tym razem popularności Leszna,
albowiem na liście zgłoszeń do
tegorocznych Szybowcowych Mi-
strzostw Świata jest 104 pilotów
z 32 państw, liczba nie notowa-
na dotychczas na żadnych mi-
strzostwach.

W okresie najbardziej gorącz-
kowych przygotowań do mi-
strzostw złożyliśmy wizytę w Cen-
trum Szybowcowym. Nowoczes-
ność i funkcjonalność obiektów
będących w ostatniej fazie budo-
wy, robi wrażenie. Lekko i zgrab-
nie krążące na niebie, najnow-
sze nasze szybowce „Zefiry 4” o-
raz „Foki 4 i 5” oblatywane
przez reprezentantów Polski na
SMS urzekają swymi wspaniałymi
sylwetkami. Wyniki myśli na-
szych konstruktorów, talent i wy-
soki kunszt pilotażu szybowników,
pozwoliły osiągnąć po najwyższe
miejsce na świecie. Przed 10 la-
ty Polak Adam Witek po raz
pierwszy zdobył tytuł mistrza
świata właśnie w Lesznie. Oby
na tegorocznych mistrzostwach
historia się powtórzyła.

Na zdjęciu po lewej: wieża kon-
trolli lotów jest dominującym ak-
centem na strzyżewickim lotnisku
a jej szklana konstrukcja tworzy
piękną architektoniczną całość
z pozostałymi częściami główne-
go kompleksu nowych zabudo-
wań.



Reprezentant Polski w klasie o-
twartej — Mirosław Królikowski,
sprawdza przed startem, czy nie
ma zakłóceń w łączności z ośrod-
kiem kontroli lotów.

„PROTEGOWANY” — film pro-
dukcji jugosłowiańskiej. Scena-
riusz: Jovan Cirilov. Reżyseria:
Vladan Slijepcevic. Wykonawcy:
Ivan Stojanovic — Ljubisa Samar-
dzic, jego żona Bozina — Spela
Rozin, Dragana — Stanislava Be-
sic, dyrektor wydawnictwa Wojin
— Rade Markovic, dziennikarka
Kaca — Dusa Pockaj, kolega ze
studiów Janketa — Mihailo Ko-
stic, gospodyn — Ljubinka Bo-
bic, ojciec Boziny — Jovisa Voji-
novic i inni. Wielka Srebrna Are-
na i specjalna nagroda za reżyse-
rię w Puli 1966 r.

Film „Protegowany” został
wysoko wyróżniony w Ju-
gosławii, znalazł tam u-
znanie krytyki i publiczności. Po-
tem zyskał niejaki rozgłos i w in-
nych krajach. Podkreślano zwa-
szając fakt, że film w ostrej dysku-
syjnej formie drąży niektóre
aspekty życia współczesnej Jugo-
sławii.

Film rzeczywiście podejmuje
trudny problem pewnego typu
karier w socjalistycznych warun-
kach ustrojowych. Pisze „karie-
ry”, a nie „protekcji”, gdyż
wbrew tytułowi w filmie mowa
o losach współczesnego karierow-
icza, w których sprawa protek-
cji jest tylko fragmentem, margi-
nales. W końcu ów Rastignac
naszych czasów jedynie na po-
czątku zdobywa sobie poparcie
kochającej go starszej dzienni-
karki, która załatwia mu start. W
dalszej drodze Iwana już nie tyle
czyja protekcja, ile inne czynni-
ki ważą na jego karierze.

Iwan jest młodym, zdolnym,
provincialnym poetą, który

FILM

Karierowicz

przybywa do Belgradu, by zrobić
karierę. Gdy już raz się wkrci
dzięki protekcji do telewizji, da-
lej toruje sobie drogę przede
wszystkim swoimi cechami cha-
rakteru: beczelnością, bez-
względnością, demagogią, intry-
gami, a nawet szantażem.
Wszystkie chwytaki są dla niego
dozwolone. Nie należy przy tym
zapominać, że Iwan jest jedno-
cześnie utalentowanym dzienni-
karem.

A więc typ szmatławy, bez za-
sad moralnych, idący po trupach
do celu. Tak, co zrobi każde
świństwo, co sprzeniewierzy się
przyjacielowi, zdradzi żonę czy
kochankę, nie dotrzyma słowa
jeśli mu to wygodne, jeśli może
mu pomóc w karierze. Tacy lu-
dzie byli zawsze, tacy są też w
naszej rzeczywistości, każdy z nas
może ich dostrzec w swoim oto-
czeniu, byle się bacznie rozej-
rzył.

Nie stanowi więc odkrycia po-
kazanie takiego typu. Dla mnie
znaczenie ciekawsze było otocze-
nie, w którym obraca się Iwan.
Zwłaszcza jego środowisko pra-
cy. Jakże beczelnie on tam so-
bie postępuje, jak wygarnia pro-
sto w oczy starszym zasłużonym
kolegom, że są już starzy, do ni-
czego, że powinni odejść i ustą-
pić kierowniczym stanowisk ta-

kim jak on, Iwan, młodym, zdol-
nym, prężnym. Nikt się temu wła-
ściwie nie przeciwstawia, zwierz-
chy jeśli oponują to bardzo ja-
koś nieśmiało, wszyscy właściwie
pozwolają się terroryzować, ustę-
pują przed tupetem i cham-
stwem, pozwalają karierowiczowi
coraz bardziej się panoszyć. Nie
zauważyłem też, aby w owym
wydawnictwie czy też telewizji
była jakaś organizacja partyjna
albo związkowa, która by wkro-
czyła do akcji. Młody karierow-
icz kroczy wśród ludzi biernych
lub obojętnych, zmęczonych czy
też zniechęconych, których posta-
wa przede wszystkim, a w mniej-
szym stopniu protekcja, umożli-
wia mu karierę.

Wiele w tym filmie jest rzeczy
przesadzonych, wiele nieprawdo-
podobnych — jeśli odnieść je do
realiów naszych, polskich do cze-
go jesteśmy przecież uprawnieni
— ale może właśnie dlatego pro-
blem jest postawiony tak dra-
matycznie, dyskusyjnie, prowokują-
co. Myślę, że daje dużo do my-
ślenia również nam, w Polsce.
Żyjemy przecież w tym samym u-
stroju, warunki życia tamte i na-
sze mają wiele podobieństw.
Jest to więc i dla nas film pou-
czający. Strzeżmy się takich ka-
rierowiczów, ludzi, którzy na u-
stach mają stałe ideologię, ale
których cele życiowe są brudne,
płaskie, całkowicie sprzeczne z
tym, co głoszą.

MIECZYSLAW SKAPSKI

W następnym tygodniu (6 — 12
bm.) polecamy w szczególności: re-
portaż dokumentalny pt. „Stutt-
hof” z obozu koncentracyjnego w
Stutthofie w dniu odświeżenia pom-
nika ku czci pomordowanych (nie
dziela — 12 bm.), ciekawe spek-
takle teatralne oraz transmisje z
rozpoczynającego się 9 bm. XXI
Wyscigu Pokoju.

PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzie-
ci — Kino „Ptyś”, 17.15 — dla mło-
dych — „Zrób to sam”, 17.30 — z
cyklu „Medale i detale” progr.
pt. „Przed Wyscigiem Pokoju”,
18 — TV Przegląd Kulturalny,
18.20 — „Eureka”, 18.50 — Kino
Krótkich Filmów, 20.05 — rep. fil-
mowy „Wysoki Olimp”, 20.25 —
Teatr TV: „Zawisza Czarny” Ju-
liusza Słowackiego. Wykonawcy:
Z. Kucówna, T. Lipowska, J. Tra-
czykówna, A. Hanuszkiewicz, T.
Kondrat, K. Mielczarek, K. Opa-
liński, 21.40 — „O czystą wodę”.

WTÓREK: 8.55 — „Żołnierze”
film radz., 12.30 — przysp. rolni-
cze — „Zbiór zielonek na siano”
(powt. o 15.10), 17 — dla młodych:
„Dwa kółka” cz. III i „Latający
Holender mija Gibraltar”, 17.50 —
„Nie tylko dla pań”, 18.25 — „Pa-
norama Lubuska”, 18.40 — „Pię-
ć godzin X”, 20.05 — „Po szóstej”
TV Klub Młodzieżowy, 20.45 —
„Gielda piosenki”, 21.15 — „Żoł-
nierze”, film.

ŚRODA: 10.05 — „Donna i Gail”
— film kanadyjski, 16.40 — „W
pracowniach poznańskich naukow-
ców”, 17 — dla dzieci „Pan Pół-

ka i spółka”, 17.30 — „Wszechni-
ca TV”: „Tradycje polskiej nauki
i techniki”, 18.25 — „Granica” pol-
ski film TV, komentarz W. Zu-
krowski, 20.35 — „Światowid”,
21.05 — „Donna i Gail” film, 21.55
— „Panorama Literacka”.

CZWARTEK: 16.45 — „Minuta
milczenia” program poświęcony
poległym w walce z faszyzmem,
17.05 — dla młodych — „Ekran
z bratkiem”, 17.40 — Sprawozdanie
z I etapu XXI Wyscigu Pokoju:

W

Berlin — Frankfurt — Berlin, 18.15
— „Wycinanki”, 19.30 — Koncert
Orkiestry PP i TV pod dyr. H.
Debicha z udziałem solistów, 20.05
— „Poligon”, 20.35 — „Ścisłe taj-
ne premiery” film CSRS, 22.05 —
„Refleksje”, 22.50 — magazyn in-
formacyjny Wyscigu Pokoju.

PIĄTEK: 9.25 — „Ścisłe tajne
premiery” film CSRS, 16.35 — spra-
wozdanie z II etapu XXI WP:
Berlin — Halle, 17.20 — „Olimpia-
da Wiedzy o Polsce i Świecie
Współczesnym” (film), 18.10 —
Kronika Tygodnia, 18.25 — „Reci-
tal Donalda Lautrec’a”, 18.40 —
Wszechnica TV: „Rozmowa o
współczesności”, 19.45 — „Rozwój ka-
dry naukowej”, 20.05 — „Goraca
linia”, 20.40 — Teatr TV: „Dzi-

wak” Nazima Hikmeta, 23.05 —
magazyn informacyjny Wyscigu
Pokoju.

SOBOTA: 9.23 — „Hektar nieba”
film włoski, 15.35 — TV Kurs Rol-
niczy — „Wykorzystanie energii
elektrycznej w rolnictwie”, 16.40
— sprawozdanie z III etapu XXI
WP: Halle — Suhl, 17.35 — „Og-
nisko harcerskie”, 18.40 — „Tele-
Echo”, 19.30 — Monitor, 20.10 —
Teatr Rozrywki: „Roxi” B. Con-
nora, 21.55 — magazyn informacyj-
ny Wyscigu Pokoju oraz wiado-
mości sportowe, 22.10 — „Hektar
nieba” film.

NIEDZIELA: 8.10 — TV Kurs
Rolniczy — „Wykorzystanie ener-
gii elektrycznej w rolnictwie”, 9
— „Liga Obrony Kraju” sprawozda-
nie z ogólnop. zawodów spor-
tów obronnych, 10.10 — PKF, 10.30
— „Stutthof” rep. dokumentalny
z obozu koncentracyjnego w Stutt-
hofie w dniu odświeżenia pomni-
ka ku czci pomordowanych, 12.10
— „Prom” poranek muzyczny,
12.55 — „Tłkliwość” film radz.,
14.35 — Teatr Młodego Widza:
„Świadek” H. Pietrusiewicza,
15.20 — „Polacy w II wojnie świa-
towej” („Tele-zgadula”), 16.15 —
„Wyrwani morzu” rep. filmowy
z cyklu „Ludzie i zdarzenia”,
16.30 — Teatr TV na świecie: „Zło-
te wesela” (film produkcji TV
CSRS), 18.10 — sprawozdanie z IV
etapu XXI WP: Ilmenau — Aue,
20 — „Praska wiosna”, 20.45 —
„Matias Sandori”, film franc.,
22.15 — sport.

Mistrzostwa Polski w gimnastyce artystycznej

169 zawodniczek walczy w Poznaniu o tytuły mistrzowskie

Przez dwa dni — dzisiaj i jutro — będziemy mieli okazję oglądać zmagania naszych najlepszych zawodniczek o tytuły mistrzyni Polski w gimnastyce artystycznej. Dyscyplina ta cieszy się w Poznaniu bardzo dużą popularnością a fakt, że reprezentowani jesteśmy w ścisłej czołówce z szansami na zdobycie mistrzowskiego tytułu, jeszcze bardziej podnosi atrakcyjność tej imprezy.



Żywiła Florkowska z warszawskiego AZS AWF broni tytułu mistrzyni Polski w klasie mistrzowskiej. Konkurencja tym razem będzie bardzo silna.

Fot. — K. Przychodźki

Koszykówka

Polska - Kuba 91:65

W hali zakupiańskiego OPO odbyło się międzypaństwowe spotkanie w koszykówce mężczyzn Polska — Kuba, zakończone zdecydowanym zwycięstwem naszych reprezentantów 91:65 (41:35).

Spotkanie było interesującym widowiskiem tym bardziej, że obydwie drużyny demonstrowały zupełnie odmienne style gry. Goście grali efektywnie i niesłychanie żywo, Polacy raczej spokojnie i mądrze pod względem taktycznym.

Punkty dla Polski zdobyli: Trams — 20, Łopacka — 20, Likso — 16, Kwiatkowski — 9, Frelkiewicz — 7, Korcz — 6, Nowak — 5, Kozak — 4, Malec i Cegielski po 2. (0-28)

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA, 4 MAJA

Godz. 9 Mistrzostwa Polski w gimnastyce artystycznej w sali przy ul. Chwiałkowskiego 42. Otwarcie o godz. 16.00.

Godz. 16 Surma Poznań — Łączność Warszawa — Mottawa Gdańsk. Zawody łucznicze o mistrzostwo I ligi na torach przy Al. Reymonta.

Godz. 18 Międzynarodowe indywidualne zawody zapasnicze w stylu wolnym w hali przy ul. Marcelesińskiej.

Praca

Pomoc domowa na stałe zaraz potrzebna. Najchętniej z prowincji. Zgłoszenia: Czerwonej Armii 38 m. 10. 22247g

Czapniczkę samodzielną na czapkę męską przylmę na stałe posadę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21986g.

Potrzebna pomoc domowa do jednej osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22052g.

Pracownika — zatrudni warsztat zabawkarski i artykułów gospodarkę domową. Może być emeryt lub kobieta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22356g.

Pomoc domowa z równocześnie opieką dla dziecka, potrzebna. Prusa 19 m. 8. 22367g

Nauka

Pańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 19778g

Maszynopisanie ucze. Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórko. I piętro. 20256g

Sprzedaż

Wózek dziecięcy, wielki wybór oraz materiały — wszelkie rozmiary polecenia Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 16261g

Sprzedam dużą szafę pancerną firmy H. Zieliński. Roman Pogodziński Kalisz, Aleja Wolności 1, tel. 33-16. 630p

W dniu 1 maja 1968 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

STEFAN LEMKE

b. kierownik Cechu Rzem. Włóknieniowych w Poznaniu, powstaniec wielkopolski, b. więzień obozów koncentracyjnych, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odznaką Honorową m. Poznania, Złotą i Srebrną Odznaką Izby Rzemieślniczej, Honorową Odznaką Rzemiosła i Brązową Odznaką Odbudowy Warszawy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 maja 1968 r. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie w Poznaniu, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUK I RODZINA

Poznań, Bydgoszcz, Berlin. 22458g

O Puchar Davisa

Losowanie gier na mecz Polska - Belgia

W czwartek odbyło się w Brucksi losowanie darcupowego meczu Polska-Belgia, który zostanie rozegrany tu w dniach 3-5 maja. Nasza drużyna wylosowała niezbyt pomyślnie. Mecz rozpoczyna Lewandowski pojedynkiem z najlepszym graczem Belgów Drossartem i kończy spotkanie z Hombereghenem.

A oto program gier:
3 maja — Lewandowski — Drossart, Gąsiorek — Hombereghen
4 maja — gra podwójna.
5 maja — Gąsiorek — Drossart, Lewandowski — Hombereghen.

Zgodnie z tradycją, składki debli podane zostaną tuż przed grą. Sędzią naczelnym meczu jest sekretarz francuskiego związku tenisowego — M. Poupet. (0-za)

Z Wielkopolski

Hokeiści na trawie w ekstraklasie mają krótką przerwę w rozgrywkach. 4 i 5 bm. odbędą się tylko mecze w lidze wojewódzkiej okręgu poznańskiego. Walczyć będą następujące pary: Grunwald — Lipno, Start — Stella, Sparta — Warta i Polonia — Lech.

W niedzielę odbędzie się w Sreminie mecz II-ligowych zespołów kreglarskich Sremskiego Klubu Sportowego i Lecha.

Najbliższy kolarski wyścig po Ziemi Ostrowskiej odbędzie się 11 bm. Organizatorem imprezy jest Rada Powiatowa LZS — Ostrow, Najazutrz, 12 bm. podobny wyścig odbędzie się w Turku. Zgodnie z kalendarzem sportowym POZB mecz o mistrzostwo ligi okręgowej seniorów rozegrany zostanie 5 bm. pomiędzy zespołami Sokola Piła i Olimpii Poznań.

dalekopisem

J. MALUSKI WYGRYWA W CSRS

W miejscowości Housta (CSRS) odbył się mityng lekkoatletyczny, podczas którego Jerzy Maluski wygrał bieg na 1000 m w czasie 2.25,2.

ROSNIE KADRA FLORECISTÓW

Bardzo dobrze spisał się młody polski florecista Marek Dąbrowski na turnieju „Challenge Chabenes” w Saint Maur. Polak pokonał czołowych zawodników francuskich wygrywając w ćwierćfinale z P. Radocanachi 10:9, a w półfinale z Berolatti także 10:9. W finale Dąbrowski uległ Revenu 5:10.

DELEGACJE TKKF U PRZEWODNICZĄCEGO CRZZ

Przewodniczący CRZZ Ignacy Łoga-Sowiński spotkał się 2 bm. z delegacją zarządu głównego TKKF na czele której stał prezes organizacji Feliks Kędzior. Przewodniczący CRZZ interesował się działalnością TKKF, a szczególnie sportem rekreacyjnym w zakładach pracy i wśród młodzieży robotniczej.

W. BRYTANIA — FRANCJA 1:0
Po pierwszym dniu spotkania o Puchar Davisa W. Brytania — Francja prowadzi Anglią 1:0.

LIGA ŻUZILOWA

2 maja rozegrano w Rzeszowie zaległy mecz o mistrzostwo I ligi żużlowej pomiędzy miejscową Stalą i Wybrzeżem Gdańsk. Wyższe zwycięstwo 52:25 odnieśli gospodarze. Mecz stał na dobrym poziomie. (za)

DZIŚ

w sklepach rybnych
DORSZ
po zł 8.— za 1 kg



ZAKREŚL SZCZĘŚLIWE KUPONY „KOZIOŁKÓW” K3348

Przetargi

Spółdzielnia Pracy „Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89 — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych PRZYZCZEP.

- Przyrzepa 3 t nr rej. P-09582 nr ewid. 216
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-15999 nr ewid. 190
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-00383 nr ewid. 183
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-00474 nr ewid. 121
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-25088 nr ewid. 120
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-25522 nr ewid. 196
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-1562 nr ewid. 345
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-00226 nr ewid. 119
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-70519 nr ewid. 191
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-5892 nr ewid. 199
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-70505 nr ewid. 122
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-40121 nr ewid. 20
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-40080 nr ewid. 201
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-70503 nr ewid. 65
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-70510 nr ewid. 68
- Przyrzepa 3 t nr rej. P-70506 nr ewid. 13

cena wywoławcza — 3.750,—
17. Przyrzepa 3 t nr rej. P-90792 nr ewid. 45
18. Przyrzepa 3 t nr rej. P-90641 nr ewid. 181
19. Przyrzepa 3 t nr rej. P-90694 nr ewid. 85

cena wywoławcza — 3.000,—
20. Przyrzepa 3,5 t nr rej. P-70501 nr ewid. 57
21. Przyrzepa 3,5 t nr rej. P-70508 nr ewid. 96
cena wywoławcza — 6.250,—
22. Przyrzepa 4 t nr rej. P-70509 nr ewid. 179

cena wywoławcza — 6.250,—
W/w przyrzepy można oglądać w dniach 13-15. V. 1968 r. od godz. 10-12 na terenie Spółdzielni Poznań, ul. Dąbrowskiego 89.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do Kasy Spółdzielni do dnia 15. V. 1968 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 16. V. 1968 r. o godz. 11 na terenie Spółdzielni Poznań, ul. Dąbrowskiego 89.

W przetargu ograniczonym mogą brać udział przedsięwzięcia i instytucje upoważnione oraz osoby posiadające zezwolenie Wydziału Komunikacji. K3120

Sprzedam Syrenę 102 w dobrym stanie. Francuski Wójtkowiak Strzyżewko 25, pow. Jarocin, poczta Rusko. 549p

Sprzedam Fiat 600 Multipla 6-osobową. Oglądać Poznań, ul. Ratajczaka, Parking, od godz. 16-18. 21769g

Kupię samochód ciężarowy marki „Lublin”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22496g.

LoKale

Zamienię mieszkanie w Gdańsku na mieszkanie w Poznaniu. Zgłoszenia tel. Poznań 412-498 do 16. — Szczepańska. 21733g

Zielona Góra — duży pokój, wygodny, zamienię na podobny lub kawalerkę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25, dla 837-G. K3030

Zamienię w domku kwaterynkowym 1,5 pokoju z kuchnią na działce 800 m² z prawem nabywa z MRN i budowy bliźniaka przy ul. Dąbrowskiego — na 2 pokoje z kuchnią lub większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21434g.

Nieruchomości

Dom w pobliżu Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21295g.

Warszawa Pick-up w dobrym stanie, sprzedam. Pleszew, 1 Maja 15, tel. 30. 540p

Blok, rozrusznik elektromagnetyczny „Spartak” (Octavi) kupię. Sprzedam blok, wał korbowy prawie nowe „Flata” 1100 r. 1948. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21242g.

„Auto-Service” Kraszewskiego 30 zabezpiecza antykorozyjnie i wygusza podwozia. udzielając 2 letniej gwarancji. Polecam przyglądać i napraw. wy. 21497g

Dnia 2 maja 1968 r. odszedł od nas na zawieszę, po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nigdy niezapomniany, najdroższy mąż, najlepszy ojciec, teść, ukochany dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72, sp.

WŁADYSŁAW KUJAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23. 22561g

Dnia 1 maja 1968 roku zmarł

STEFAN LEMKE

były więzień obozu koncentracyjnego Dachau, Gusen — Mauthausen, Oświęcim — weteran Powstania Wielkopolskiego 1918/19 — wybitny działacz Związku, członek Głównej Komisji Rewizyjnej, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Powstańcym i wieloma innymi.

W Zmarłym straciłmy długoletniego członka ZBoWiD, wiernego przyjaciela i kolegę. Pamięć o Zmarłym, żarliwym patriotcie i prawym Polaku, zachowamy w trwałej pamięci.

Zonie Zmarłego i Rodzinie przesyła

SERDECZNE WYRAŻY WSPÓŁCZUCIA

ZARZĄD OKRĘGU ZBoWiD

w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 maja br. o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie. 22576g

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” W POZNANIU
ul. Fr. Daniela 2 — tel. 612-61
przyjmie z dniem 1 września br. DO 3-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ DLA PRACUJĄCYCH w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152

35 chłopców

w wieku od 15 lat z ukończoną 8 klasą szkoły podstawowej i o odpowiednim stanie zdrowia DO NAUKI ZAWODU MONTERA RUROCIĄGÓW PRZEMYSŁOWYCH (dawniej monter instalacji wod.-kan. i c. o.)
Szkoła zapewni bezpłatny internat
Po zakończonej nauce, możliwość wstąpienia do Technikum Budowlanego K3088

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Poznaniu, ul. Świętoślawska 12 — przyjmie zaraz PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — MĘŻCZYZN w zawodach jak:

monterów sieci kanalizacyjnej i wodociągowej — zewnętrznej, brukarzy, cieśli robót budowlanych, betoniarzy drogowych, operatorów na koparkach i spycharkach — nowe, kandydatów do nauki na sprzęt ciężki, robotników niewykwalifikowanych oraz techników i majstrów budowlanych. Roboty w brigadach przy pracach ziemnych wodno-kan. i drogowych w rejonach o dużej koncentracji robót w woj. poznańskim.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia pisemne lub osobiście przyjmują kierownicy budów w rejonach:

Konin — Budowa Domu Kultury, ul. Dworcowa — Bydgoska.

Koto — Turek — Fabryka „Korund” Koto, ul. Toruńska 187.

Ostrów Wlkp. — Koźmin — Krotoszyn — Budowa Internatu — Ostrów, al. Słowackiego.

Piła — Trzcianka — Uście — Wałkowie — Czarnków — Zakł. Prod. Podkładów Strunobetonowych — Mirosław Ujści.

Szamotuły — Budowa Elewatora, ul. Czerwono.

Kościan — Powodowo — Gniezno — Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych — Powodowo koło Wolsztyna.

Orzechowo — Środa — Orzechowski Zakłady Przemysłu Szkielek — Orzechowo. W2735

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 — przyjmie zaraz na I i II zmianę na budowę Międzynarodowych Targów Poznańskich:

— MURARZY,
— BETONIARZY,
— MALARZY,
— STOLARZY,
— CIEŚLI,
— ROBOTNIKÓW.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmują budowa na MTP przy hall nr 12 oraz Dział Zatrudnienia i Plac PPE nr 3 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I piętro, pokój 102. K3106

Kupię dom wykończony lub do wykończenia, dwu rodzinny, wylączony w cenie 300 tys. zł lub mały domek do 130 tys. w Poznaniu lub na peryferiach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21320g.

Sprzedam ogród 1.200 m² Poznań koło Antoninka, alana mieszkalna, dogód na komunikację, woda, światło. Wiadomość: Poznań, Dąbrowskiego 42 m. 12 — Paszek. K3029

Małe gospodarstwo rolne, w ładnym położeniu (las, woda, elektryfikowane, droga dojazdowa) — kupię. Maria Musiał, Katowice, Osiedle 1000-lecia, blok A-16/7. K3113

Sprzedam łakę położoną w Przygodzicach, powiat ostrowski. Wiadomość — Böttcher, Wysocko Wielkie, ul. Kościelna 2. K3134

Sprzedam dom z ogrodem, w surowym stanie, przy Lesznie, cena przystępna, dojazd mikrobusem w pół godziny. Uga renko Granowo, poczta i 16 pow. Leszno. 542p

Dnia 2 maja 1968 r. przeżywszy 76 lat, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojczulek, teść i dziadek, sp.

BOLESŁAW GORYŃSKI

mistrz piekarski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 6 maja 1968 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym ze smutkiem zawiadamiają

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, Szamarzewskiego 10 m. 1. 22618g

Dnia 2 maja 1968 r. zmarł po krótkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

PIOTR CIESIELSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 maja 1968 r. o godz. 15 w Kiekrzu.

W wielkim smutku pogrążona

RODZINA

22635g

Dnia 1 maja 1968 r. zmarła

MARIA WLEKLIŃSKA

wdowa po śp. Mieczysławie, więźniu politycznym Mauthausen.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 8.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W żałobie pogrążona

RODZINA

22542g

Dnia 3 maja 1968 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, sp.

MARIA PERZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKI I RODZINA

22604g

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-
WA — g. 19 „Świętoszek”; OPE-
RA — g. 19 „Czarodziejski flet”;
OPERA — g. 19 „Mam'zelle
Natchouche”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Dywersanci”,
Polonia: „Poradnik matrymonial-
ny”; KOSCIAN: „Testament In-
k”; LESZNO: „Wycieczka w
nieznanie”; NOWY TOMYSL: „
Grek Zorba” i „Tomcio Pa-
luch”; SREM Słonko: „Szyfry” i
„Książę i żebrak”; ŚRODA: „Ry-
sopis — Wieża Babel” i „101 Dal-
matyńczyków”; SZAMOTULY: „
Cztery pancerni i pies” (IV ze-
staw); WAGROWIEC: „Wielki
wyścig”; WRZESNIA: „Galia” i
„Dzieci kapitana Granta”.
W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Moskwa”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 18 — Koncert
symfoniczny: dyrygent — J. Ka-
tiewicz, solista — J. Sulikowski
(fortepian).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — nieczynne.
Historii sztuki robotniczego (St.
Rynek Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
— g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g.
10-15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 9-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotni-
czego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10-18.
Galeria „Od nowa” — Sztuka
efektów i systemów” cz. II — g.
12-22.
Klub ZNP (pl. Wolności 5) —
„Prace malarskie J. Waxmanna”
— g. 10-22.
Klub MPIK (Ratajczaka 39) —
1) Współczesna grafika bułgarska;
2) Grafika A. Borysa — g. 10-20.
BWA — Arsenal (St. Rynek —
Rysunki Fr. Burkiewicza i Z. Bek-
sińskiego — g. 10-18 (do 5 V.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Kraj-
obraz okolic Wolsztyna” — w
fotografii J. Kozłowskiego — g.
9-16 (do 6 V.).
PTF (Paderewskiego 7) — IV wy-
stawa indywidualna Z. Maciejew-
skiego „Can — can i inne” (barw-
na) — g. 10-19.
Muzeum Narodowe — „150 rocz-
nica urodzin K. Marksa” — g.
9-19.
Pałac Kultury (Salon Wy-
stawowy) — „Trzeci świat” — fo-
togramy O. Budrewicza — g. 12-20
(do 5 V.).
Hall szatniowy Sali Wielkiej
PK: — prace uczestników pracow-
ni rzeźby i malarstwa pt. „Praca”
— g. 12-20.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Muz.
rozrywk.; 8.44 Konc. zyczeń; 9 Dł.
kl. III i IV: „Gawęda muzyczna”;
9.20 Muz. polska; 10 „Lalka” odc.
72 pow.; 10.20 Spotkanie z melo-
dią; 10.50 „Lekarz przypomina”;
pog.; 11 Dł. kl. XI: „Pierwszy
dzień wolności”; 11.30 Gra Zespołu
Klarnetistów St. Maciejewskiego
11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10
„Koncert z polonezem”; 13 Dł.
kl. III i IV: „Przebieg czarna-
dzielska” — słuch.; 13.20 Koncert
Ork. Mandolinistów Łódzkiej Roz-
głośni PR: 13.40 „Więcej, lepiej,
taniej”; „Czy znasz tę książkę”;
14.30 Konc. popularny w wyk. Ork.
PR w Krakowie; 15.05 „Sportowy
wieczerzy na start”; 15.30 Dł. dzie-
ci starszych: „Otwarta szkatułka”;
16 „Popołudnie z młodzieżą”;
18 „Na zielonym parkiecie”; 18.40
Muz. i Aktualn.; 19.05 „Piosenka
z polną”; 19.20 „Publicystyka mie-
dzynarodowa”; 19.30 „Wędrowni
muzyczne po kraju”; 20.40 „Pod-
wieczerek przy mikrofonie”; 22.10
Konc. synnych solistów muz. roz-
rywkowej; 23.15 Kalendarz rytm-
mów, melodii i piosenek; 0.10 Pro-
gram nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 i UKF
69,74 MHz; 8 Po jednej piosence;
8.35 Aud. dokument.; 9 Melodie
z różnych płyt; 9.35 „List ze Sła-
ska”; 9.50 Wzinkana walców; 10
Dł. muz. w nowej szacie;
10.25 „Portrety literackie” — aud.
o twórczości Poli Głowaczyn-
skiej; 11.25 Konc. Chopinowski; 13
Czas dobrych gospodarzy; 13.25
„W Trewirze” fragm. książki;
13.45 R. Strauss: Suita z op. „Ka-
waler srebrnej róż”; 14.05 „Ama-
torską zespół przed mikrofo-
nem”; 14.30 „Młoty relikwie”; „O-
fiara zmysłów”; „Wróg tranżysto-
rów” humoreska; 14.45 „Błękitna
sztafeta”; 15 Z radiowej listy prze-
bojów — kwiecień 1968 r.; 15.45
Uniwersytet Radiowy — Cykl:

„Trzytonówki” — coraz popularniejsze

Samochodem z pola do magazynu

W dziedzinie usług dla rolni-
ctwa utarł się ostatnio
nowy termin: „trzy-
tonówki”. Wśród rolników i dzia-
łaczy wiejskich skrót ten zdo-
był już sobie popularność. Dla
szybszego porozumienia posłu-
gują się nim wszyscy. Oznacza
zaś najmniejszą partię zbo-
ża, jaką każda gminna spół-
dzielnia na życzenie rolnika
będzie obowiązana odebrać
wprost z gospodarstwa wias-
nymi środkami transportu i na
własny koszt. Obowiązek ten
wynika z podjętej w grudniu
1966 roku uchwały KERM, ma-
jącej na celu ułatwienie rolni-
kom sprzedaży zboża w okre-
sie pożywnym, kiedy mają naj-
więcej pilnych prac polowych,
a najmniej wolnego czasu.

Pierwsze doświadczenia praktycz-
ne z tą formą usług transporto-
wych przeprowadzono po zbiorach
ubiegłorocznych w rejonach 60
gminnych spółdzielni naszego
województwa. Odnosiło się do nich
bardzo dobre rezultaty, z których za-
dolnione są obie strony: rolnicy i
zarządy GS-ów. „Trzytonówki”
zdały egzamin — mówi się pow-
szelnie na wsi. Eksperymentu-
jące gminne spółdzielnie odebrały
wprost z gospodarstw, a często
wprost od miocarni, 16 tysięcy ton
ziarna kontraktowanego. Z tego
prawie 70 procent przewieziono
bezpośrednio do magazynów PZZ,
z pominięciem GS-owskich. Unik-
nięto więc pracochłonnych prze-
ładunków.

Najsprawniej i najefektywniej
przebiegały tego rodzaju
usługi w powiatach wysoko-
towarowych: w gostyńskim —
odebrano 2500 ton, kościań-
skim — 2300 ton, wągrow-
skim — 1800 ton, śremskim —
1300 ton itd. Najsłabiej wyko-
rzastali możliwości bezpłatne-
go transportu sprzedawanego
zboża rolnicy powiatu turec-
kiego, gdzie GS-y odebrały w
całym sezonie pożywnym za-
ładwie 40 ton.

Tak więc ubiegłoroczny se-
zon skupowy był okresem do-
świadczenia, próbą general-
ną nowoczesnego systemu
sprzedaży zboża przez rolni-
ków. Bezpłatny transport z
gospodarstw do magazynów
państwowych, stanowi niejaką
dodatkową premię dla produ-
centów, zaoszczędza im sporo
czasu, który będą mogli prze-
znaczyć na dalszą intensyfi-
kację gospodarki rolnej. Sys-
tem ten rozwinęły zostane do
piero w pełni po tegorocznych
zbiorach, bowiem w myśl pre-
pisów wspomnianej uchwały
KERM-u, gminne spółdzielnie
będą zobowiązane odebrać sa-
me całe zakontraktowane w
naszym województwie zboże.
czyli około 200 tysięcy ton zia-
na.

Czy są do tego przygotowane?
Z informacji uzyskanych
w WZGS wynika, że tak, cho-
ciaż nie obejdują się zapewne
bez nieprzewidywanych trudno-
ci samochodowych. Do nowego

systemu dostaw muszą być tak-
że przygotowani sami rolnicy,
bo właśnie od ich współdzia-
łania bardzo wiele zależy. Cho-
dzi przede wszystkim o to, aby
w każdej wsi umiejętnie roz-
planowano terminy omłotów i
dostaw. Osobami koordynują-
cymi organizację w tym za-
kresie mają być wiejscy prze-
wodnicy kontraktacji, w ich
rękach znajdować się będą klu-
cze do sprawnego przebiegu
odbioru zboża. Oni mają zbier-
ać od rolników deklaracje —
zlecenia na owe „trzytonówki”
i przekazywać zbiorowo do
gminnych spółdzielni. Znajd-
ząc zlecenia wsi, GS będą mogły
odpowiednio ustalać trasy sa-
mochodów ciężarowych i su-
kcesywnie odbierać zadeklaro-
wane partie zbóż.

Pomoc to dla rolników nie-
wątpliwie znaczna, oby tylko
nie zawiodła — jak to czasem
u nas bywa — sama organiza-
cja. Trudno zresztą przesądzać
z góry. Przekonamy się po żni-
wach. (kj)

Przetwory owocowo-warzywne
z Włoszakowic do 12 krajów

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Lesznie należy do
najpoważniejszych eksporterów w swoim pionie w woje-
wództwie poznańskim. Prowadzi ona — mówi nam jej pre-
zes, Władysław Barczyński — między innymi dobrze prospe-
rującą Przetwórnę Owocowo-Warzywną we Włoszakowi-
cach.

Produkty tego zakładu znaj-
dują wielu chętnych nabyw-
ców na rynkach zagranicz-
nych. Przetwory owocowo-wa-
rzywne z Włoszakowic wysy-
łane są do 12 krajów: Anglii,
NRF, Finlandii, Irlandii, Danii,
Francji, Hiszpanii, Holan-
dii, Czechosłowacji, Stanów
Zjednoczonych, NRD i Związku
Radzieckiego.

Rok 1967 przyniósł w ekspor-
cie przetworów nie notowane
dotąd — rekordowe wyniki. —
Spółdzielnia wyeksportowała
433 tony różnych przetworów,
o łącznej wartości 8.461.000 zł,



CIKAWY KONKURS
W „PRAKTYCZNEJ PANI”

LESZNO. Uruchomiony niedaw-
no na nowym osiedlu „Grunwald”
w Lesznie Ośrodek „Praktyczna
Pani” Spółem WSS prowadzi już
bardzo ożywioną działalność.
Ostatnio ogłosił dwa pozytywne
konkursy, pod hasłami „Więcej
kwiatów wokół nas”. „Prowadzi-
my racjonalne gospodarstwo do-
mowe”. W ramach konkursów
odbędzie się pokazy: ukwieconych
okien i balkonów, uprawy roślin
ozdobnych oraz pokazy z zakresu
estetyki ubioru rodziny, higieny
osobistej i otoczenia, racjonalnego
prowadzenia gospodarstwa domo-
wego i zastosowania nowoczesne-
go sprzętu. (r)

NA BUDOWĘ
CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

SZAMOTULY. Do akcji dekla-
rowania funduszy na rzecz budo-
wy Centrum Zdrowia Dziecka
włączyła się również młodzież
Szkoły Podstawowej w Grzebiel-
nie (powiat Szamotuły), która
z zebranych dobrowolnie składek
przekazała na ten cel 333 zł. (mr)

22.45 Gwiazdy polskiej piosenki;
23 Zwierzyniec — wiersze o ko-
niach; 23.05 Muzyka po 23-ciej, w
rol głównie Nana Mouskouri i Mi-
chale Legrand; 23.50 Śpiewa Trini
Lopez.

NIEDZIELA — PROGRAM I:
Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g.
16); 8.15 Karol Kurpiński — Fra-
gmenty z baletu „Mars i Flora”;
8.30 Przekrój muzyczny tygodnia;
9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Wo-
jskowy; 10 Dł. dzieci w wieku
przedzakończonym „Uwaga, niewy-
pa!” słuch.; 10.20 Gra duet fortep.
W. Kisieliński i M. Tomaszewski;
10.30 Radiowa piosenka noca; 11
„Rozgłoszenia Harcerska”; 11.40
„Za murem monumentu”; 12.10
„Wygrana” — nowela Z. Niedź-
wieckiego; 12.40 „W samo połu-
dnie”; 13.10 Gra Polska Kapela
pod dyr. F. Dzierżanowskiego;
14.20 „W Jezioranach”; 15 Kone-
zyczeń; 16.05 Tygod. przegląd wy-
darzeń międzynarod.; 16.20 Niedziel-
ny Teatr Popołudniowy — „Tari-
ki” słuch.; 17.20 Muz. tan.; 17.50
Gra Zespołu „The Shadows”; 18.05
Popołudnie przy muzyce; 19.05
„Przy muzyce o sporcie”; 20.31
„Matysławskie”; 21.01 Muz. tan.;
21.31 Zespół Dzielniaków; 22.01
Konc. Ork. PR pod dyr. St. Racho-
nia; 23.15 Gra Zespołu Jazzowy
„The Gili Evans Orchestra”; 23.35
Konc. solistów; 0.10 Program
nocny z Krakowa.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12, 05,
16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Oborniki po reformie czynszów

Kto ma dbać o czystość posesji?

Upłynęło już wiele miesię-
cy od wprowadzenia w
życie nowych stawek
czynszowych za lokale miesz-
kalne. Generalnym założeniem
całego przedsięwzięcia było
zgromadzenie na koncie wła-
ścicieli budynków większych
środków finansowych na re-
mont i konserwację mieszkań.
Czy jednak zamierzenie to się
powiodło w Obornikach?

Do początku października 1965
roku obowiązek utrzymania czy-
stości na ulicach miasta i zaple-
czu budynków, spoczywał na wła-
ścicielu budynku, ale władze miej-
skie honorowały sporządzone gra-
fiki sprzątających, a mieszkańcy
wykonywali prace porządkowe
własnymi siłami. Podobnie przy
wyzwie szamb i śmietników rów-
nież właściciel dzielił między lo-
katorów kwotę każdorazowego wy-
wozu. Poza tym właściciel mógł
zbierać co rok od lokatorów go-
tówkę na bieżące remonty i kon-
serwację budynku wynoszącą 1
procent wartości inwentarzowej
zamieszkałego obiektu.

Nowa ustawa czynszowa
zwolniła z tych wszystkich o-

bowiązków mieszkańców bu-
dynku i nalożyła je wszystkie
na właściciela. Miasto posia-
da 80—85 proc. mieszkań po-
zbawionych instalacji wodocią-
gowej wewnątrz budynku. Dla
tej kategorii budynków MRN
w Obornikach ustaliła stawkę
czynszową wynoszącą 2,10 zł
od metra kwadratowego. Do-
szło jednak do paradoksu. Okazało
się bowiem, że dla 75
proc. budynków wydatki wła-
ścicieli na utrzymanie czysto-
ści, a więc zamykanie ulicy i
podwórza, wywóz nieczystości
stałych i płynnych, opłaty za
oświetlenie klatek schodo-
wych, opłaty kominiarskie, o-
kresowa konserwacja pomp —
nie są równoważone przez wpły-
ty mieszkańców z tytułu czyn-
szu mieszkaniowego. Do nalo-
żonych przez prawo obowiąz-
ków właścicieli każdego ze
wspomnianej kategorii budyn-
ków winien dopłacić z włas-
nej kieszeni. Jeśli jednak tego
nie czyni, efekty tego są już
widoczne w budynkach i ich
obejściach.

O nowej polityce czynszo-
wej innego zdania są miesz-
kańcy budynków. Powiadają
po prostu: płacimy i żądamy.
Skąd jednak właścicieli ma
wziąć środki na zaspokojenie
tych żądań? W ciągu roku re-
montami kapitalnymi prywat-
nej substancji mieszkaniowej
objęte są 2—3 budynki. Sytu-
acja jest jednak taka, że re-
montu wymagają prawie wszy-
stkie budynki prywatne. Stan
ich jest bowiem opłakany. Na
tę remontów rodzi się nie-
liczona ilość konfliktów mię-
dzy właścicielami i najemcą
lokalu. Epilogi nie rzadko koń-
czą się w sądzie lub kolegium
orzekającym. Organy te są
jednak bezsilne wobec argu-
mentacji właścicieli. Podobna
sytuacja jest również w do-
mach administrowanych przez
Prezydium MRN za pośred-
nictwem Miejskiego Zakładu
Gospodarki Mieszkaniowej.

Dochody MZGM nie równo-
wają wydatków, mimo że Za-
kład otrzymuje jeszcze po-
ważną dotację z budżetu mia-
sta na kapitalne remonty. Za-
den więc z budynków MZGM
nie posiada dozorcę, w żadnym
budynku Zakład nie zmywa
swoim kosztem klatek schodo-
wych, a wiele budynków nie
objętych jest zamiataniem ulic
i obejść budynku; nie wywozi
się systematycznie nieczysto-
ści. Na powyższe cele brak jest
po prostu środków finanso-
wych. Brak ten wyraża się
kwotą ok. 750 tys. złotych w
stosunku rocznym. Próby zrów-
noważenia tej kwoty przez
budżet miejski były i są do-
tychczas niemożliwe. Co tu
zresztą mówić o zrównowa-
żeniu tej kwoty, kiedy limity
na kapitalne remonty budyn-
ków są z roku na rok obni-
żane. Tak już jest od dwóch
lat.

Czy jednak w wypracowa-
nych corocznie przez MRN w
Obornikach wysokich nadwyż-
kach budżetowych nie tkwi
tajemnica niewywiązywania
się z właściwego administro-
wania eksploatowanej przez
siebie powierzchni mieszka-
lnych? Pozornie oszczędzanie
na tym co jest ustawowym o-
bowiążkiem, zaniżanie wstęp-

nich wskaźników jest chyba
niewłaściwą drogą do wypra-
cowania nadwyżek budżeto-
wych.

MZGM pozostaje w tej sytuacji
narażony na lawinę skarg i nie-
ustannych gderań. W budynkach
panują konflikty lokatorskie. Je-
den najemca zamalał ulice i klat-
kę schodową od czasu do czasu,
przemycając ją wodą, drugi zaś
nie robi nic. W klat poszy już
mity o czynach społecznych miesz-
kańców budynku w przedmiocie
wykonywania wspomnianych czyn-
ności porządkowych. Dokonała się
już wyraźna linia podziału między
„pracusiów” i nierobów. Pracusi
zaczynają się jednak już buntować.
Powiadają, że za wykonywa-
nie przez siebie prace zaczęła sobie
potrącać należność z płaconego
czynszu. Może to właśnie stanie
się sygnałem alarmowym dla
MRN, aby poważnie zająć się tym
problemem.

LUDWIK KONITZ



3 kilometry po bilet?

Miasteczko Książ Wlkp. nie
ma żadnego przemysłu, stąd
też większość jego mieszkań-
ców zmuszona jest dojeżdżać
do pracy autobusami PKS.

W związku z budową Odlew-
ni w Sremie, większość dojeżd-
żających, to właściwie pra-
cownicy wspomnianego zakła-
du. Wielkie rozgoryczenie
wśród dojeżdżających pracow-
ników wywarła wiadomość, że
z nowym rozkładem jazdy
PKS, wchodzącym w życie od
28 maja br., żaden mieszka-
niec Książa nie będzie mógł
nabyć biletu miesięcznego na
autobus PKS w kierunku Sre-
mu.

Wszystkim natomiast, chcą-
cym pracować w Sremie, za-
oferowano codzienną przechad-
kę ponad 3 km na dworzec ko-
lejowy w Książu. I tak nadzie-
ja na poprawę dojazdów do
pracy mieszkańców naszego
miasteczka — zamiast popra-
wić się, zgodnie z obietnicami
— spełza na niczym.

Uważam, że przechadzki na
dworzec są dobre w niedzielę,
ale nie codziennie w okresie je-
sieni i zimy.

Na pewno nikt z tych, co u-
stalił to „udogodnienie”, nie
chciałby takich spacerów po
ciężkiej pracy i 36 km podró-
ży, wlokącą się ciuchcia...

Krystyna Ewicz
Książ

Zapisy
do Szkoły Muzycznej

Państwowa Podstawowa Szkoła
Muzyczna im. H. Wieniawskiego
w Poznaniu ogłasza zapisy dzieci
urodzonych w roku 1961 do klas
fortepianu, skrzypiec i wiolon-
celi. Równolegle z przedmiotami mu-
zycznymi prowadzi szkoła przed-
mioty ogólnokształcące; dzieci wy-
pełniają więc obowiązki szkolny.
Młodzież, która ukończyła V kla-
sę szkoły podstawowej i ma opa-
nowane wiadomości teoretyczne z
dziedziny muzyki może być przy-
jęta na podstawie egzaminu na
szósty rok nauki do klas kontra-
basu, harfy, fletu, klarnetu, ro-
gu i trąbki.

Zgłoszenia przyjmuje do 18 ma-
ja br. sekretariat szkoły przy ul.
Zwierzynieckiej 20 (tel. 44-336) w
godz. od 10 — do 13, w poniedział-
ki od 10 do 16. (na)

nik; — 22. — Wiadomości sporto-
we; 22.10 — „Tragiczne polowa-
nie” — fab. film brazylijski.

NIEDZIELA: 9 — TV Kurs Rol-
niczy — „Zbiór siana w gospo-
darstwach drobnotowarowych”;
9.35 — „Przypominamy, radzimy”;
9.50 — „Szarus z Króliczego Wz-
rza” — film fab. prod. USA; 10.40
PKF; 10.55 — Wyścig kolarski o
Puchar MON-u; 11.45 — Wiadomo-
ści; 12 — Konc. Ork. Reprezentacji
Wojska Polskiego pod dyr. A.
Rezlera; 12.45 — Wyścig kolarski
o Puchar MON-u; 13.05 — „Idylla
na wieży Eiffala” — film baletowy
prod. franc.; 13.25 — Wyścig ko-
larski o Puchar MON-u; 13.45 —
„Płonąca strażak” — III odc. fil-
mu z serii „Trzej muskietiero-
wie”; 14.15 — „W starym kinie”
— pt. „Grand Prix Festiwalu”;
15.15 — „Przemiany”; 15.45 — Dł.
dzieci — „Ula i świat”; 16.10 — Z-
cyklu — „Kamera 68”; „Rzeź-
biarki”; 16.20 — „Wielka Gra” —
teleturbin; 17.10 — Teatr TV —
A. Czechow — „Szewdzka zapal-
ka”; 18 — „Droga do Berlina”;
18.35 — „Śpiewa Karol Got” —
film prod. CSRS; 19 — „Chata” —
z cyklu — „Piorkiem i węglem”;
19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05
— „Szyk” — film tv prod. pol-
skiej; 20.15 — Koncert z dedyka-
cją; 20.35 — Program rozrywk. transm.
z Pałacu Młodzieży w Katowicach
21.05 — „Złodziej samochodów” —
film fab. prod. radz.; 22.35 — Nie-
działa sportowa.

TV zastrzega prawo zmian